

GŁOS

KATOLICKI

Nr 45/99 -1/00 (1895) Rok XLII
25.12. 1999 - 2.1. 2000



Jubileusz 2000

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



Stał się człowiekiem...



LITURGIA SŁOWA

Boże Narodzenie

PIERWSZE CZYTANIE (Hbr 1. 1-6)

Czytanie z Listu do Hebrajczyków.

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: "Ty jesteś moim Synem. Jam Cię dziś zrodził?" I znowu: "Ja będę Mu ojcem, On będzie mi synem". Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: "Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży".

EWANGELIA (J 1. 1-18)

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga. Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się

stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: "Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie". Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim poczył.



Niedziela Świętej Rodziny

PIERWSZE CZYTANIE (Syr 3, 2-6, 12-14)

Czytanie z Księgi Syracycydesa

Pan uczył ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytnienie swej matce. Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmuczaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

EWANGELIA (Łk 2, 22-40)

Słowa Ewangelii wg świętego Łukasza

Gdy upłynęły dni lch oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: "Kaźde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu". Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:

"Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił lch i rzekł do Maryi, Matki Jego: "Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu". A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

MODLITWA OJCA ŚWIĘTEGO NA JUBILEUSZ ROKU 2000

JUBILEUSZ UMACNIENIEM WIARY LIST NA BOŻE NARODZENIE ABP SZCZEPANA WESOŁEGO



BĄDŹ BŁOGOSŁAWIONY, OJCZE,

bo w swojej nieskończonej miłości dałeś nam Jednorodzonego Syna swego, który za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało w niepokalanym łonie Maryi Panny i dwa tysiące lat temu narodził się w Betlejem.

On stał się naszym towarzyszem drogi i nadał nowy sens historii, która jest wspólnym wędrowaniem, pośród trudów i cierpień, drogą wierności i miłości ku nowym niebiosom i nowej ziemi, w których Ty, zwyciężywszy śmierć, będziesz wszystkim we wszystkich.

Tobie chwała i cześć, Trójco Przenajświętsza, Jedyny i Najwyższy Boże!

Niech z Twojej łaski, Ojcze, Rok Jubileuszowy będzie czasem głębokiego nawrócenia i radosnego powrotu do Ciebie; niech będzie czasem wzajemnego pojednania ludzi i przywrócenia zgody między narodami; czasem, w którym miecze zostaną przekute na lemiesz, ucichnie oręż i wzniesie się pieśń pokoju.

Daj nam, Ojcze, abyśmy przeżyli Rok Jubileuszowy idąc z uległością za głosem Ducha Świętego, wiernie naśladowując Chrystusa, wytrwale słuchając słowa Bożego i przystępując do źródeł łaski.

Tobie chwała i cześć, Trójco Przenajświętsza, Jedyny i Najwyższy Boże!

Mocą swojego Ducha wspomagaj, Ojcze, Kościół w dziele nowej ewangelizacji i kieruj naszymi krokami po drogach świata, abyśmy głosili Chrystusa swoim życiem, podążając szlakiem naszej ziemskiej pielgrzymki ku Miastu światłości. Niech uczniowie Jezusa obdarzają miłością ubogich i uciśnionych; niech będą solidarni z potrzebującymi i hojni w dziełach miłosierdzia; niech okazują łagodność braciom, aby sami mogli zaznać Twojej łagodności i przebaczenia.

Tobie chwała i cześć, Trójco Przenajświętsza, Jedyny i Najwyższy Boże!

Pozwól, Ojcze, aby uczniowie Twego Syna, oczyściwszy pamięć i uznawszy własne winy, stanowili jedno, aby świat uwierzył. Niech rozwija się dialog między wyznawcami wielkich religii i niech wszyscy ludzie odkrywają z radością, że są Twymi dziećmi. Niech z błaganiem Maryi, Matki narodów, połączą się modlitwy apostołów i chrześcijańskich męczenników, sprawiedliwych ze wszystkich ludów ziemi i wszystkich czasów, aby Rok Święty był dla każdego człowieka i całego Kościoła źródłem nowej nadziei i radości w Duchu Świętym.

Tobie chwała i cześć, Trójco Przenajświętsza, Jedyny i Najwyższy Boże!

Tobie, Ojcze wszechmogący, początku wszechświata i człowieka, przez Chrystusa, Żyjącego, Pana czasu i dziejów, w Duchu, który uswięca wszystko, chwała, cześć i uwielbienie, dzisiaj i po wszystkie wieki. Amen!

JAN PAWEŁ II

Czcigodni Księża,
Drogie Rodaczki i Rodacy,
W Noc Bożego Narodzenia,

w czasie tradycyjnej u nas „Pasterki”, Ojciec Święty otworzył Rok Jubileuszowy. Bulla Papieska ogłaszająca Jubileusz Roku Dwutyśięczonego zaczyna się od słów: „Wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, Kościół ma przekroczyć niebawem próg Trzeciego Tysiąclecia”. I dalej pisze Papież: „... że historia Zbawienia znajduje w Jezusie Chrystusie swoje zwieńczenie i najpełniejszy sens”. W Nim wszyscy otrzymaliśmy „łaskę po łasce” (J 1, 16), „dostępując pojednania z Ojcem” (por. Rz 5, 10; 2 Kor 5, 18).

Okres Bożego Narodzenia jest czasem, w którym w szczególności sposób wpatrujemy się w Tajemnicę Wcielenia, wpatrujemy się w Chrystusa, który został nam zesłany przez Ojca jako Słowo, które stając się Ciałem, objawia nam Boga jako miłosiernego Ojca. W Chrystusie „mamy śmiały przystęp do Ojca z ufnością, dzięki wierze w Niego” (Ef 3, 12). Wcielenie objawia nam Boga istniejącego w Trójcy Osób, jako Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Przez wiarę w Chrystusa, otrzymujemy dar stania się dziećmi Bożymi (por. J 1, 13). Dlatego Ojciec Święty zapowiadając Jubileusz mówi: „Wszystko powinno zmierzać ku pierwszoplanowemu celowi Jubileuszu, jakim jest ożywienie wiary i świadectwo Chrześcijańskie” (T.M. A. 42). Ożywienie wiary ma więc być jednym z podstawowych zadań Roku Jubileuszowego.

I. Wiara jest darem. Otrzymujemy go na Chrzcie Świętym. Dar ten jednak, który otrzymujemy musi wzrastać i dojrzewać przez całe nasze życie. Jeśli nie będzie wzrostu w wierze, dar wiary nie tylko zostanie bezowocny, ale może zostać zaprzepaszczone. Dziś doświadczamy zanikania tego daru u wielu ochrzczonych. Czas Jubileuszu powinien więc być dla nas szczególnym okresem ożywienia wiary i świadomości dojrzewania w wierze.

Niemowlę, które jest ochrzczone zaraz po urodzeniu, otrzymuje chrzest w wierze rodziców. Rodzice są pierwszymi przekazicielami

wiary, która następnie jest pogłębianą przez katechizację i nauczanie religii. Przekaz wiary jest jednak z konieczności dostosowany do poziomu intelektualnego dziecka. Mówimy czasami o wierze infantylnej. Wiara musi wzrastać i dojrzewać tak, jak wzrasta i dojrzewa człowiek. Jeśli wiara pozostanie na poziomie dziecinnym, wówczas bywa ona zagrożona różnymi trudnościami, na które człowiek napotyka w



życiu, ponieważ nie ma solidnego fundamentu (por. Mt 7, 24-27). Św. Paweł nawołuje chrześcijan w Koryncie: „Bracia, nie bądźcie dziećmi w waszym myśleniu, (...) w myślach waszych bądźcie dojrzałymi” (Kor 14, 20). Do Efezjan zaś św. Paweł pisze, że ochrzczeni, wierzący muszą dążyć: „do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa. Chodzi o to, abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu” (Ef 4, 13-14).

To właśnie obserwujemy dzisiaj. Wiara, gdy pozostanie na poziomie dziecinnym, gdy nie dojrzewa, nie umie przeciwstawić się przewrotnościom ludzkim i poddaje się wszystkim fałszywym podmuchom. Wiele głoszonych opinii, zwłaszcza w środkach przekazu, ma na celu zakwestionowanie wiary, budzenie wątpliwości i propagowanie poglądów, że życie można sobie równie dobrze ułożyć bez Boga.



Dokończenie na str. 5

DWUTYSIĘCZNE BOŻE NARODZENIE !

Pamiętam rozmowę z małą dziewczynką. Zadałem jej pytanie podczas katechezy: jak przygotować się na Święta Bożego Narodzenia? Odpowiedziała mi bardzo prosto: trzeba ubrać choinkę, zawiesić na niej bańki, przygotować ślimaki, poczekać na Père Noël, zaprosić gości...!

To była mała dziewczynka więc nie mogła jeszcze wiedzieć, bo skąd, kiedy rodzice „zapracowani i współcześni”, a babcia już nie opowiada tak interesująco bajek jak w telewizji, a może jej po prostu nie ma, bo została tam nad Wisłą i przesuwa wytarte paciorki różańca za dzieci i wnuki, by dobry Pan Jezus tym razem znalazł miejsce w sercach bliskich jej osób.

To są chyba jednak tylko problemy mal-kontentów, którzy sami nie wiedzą, czego szukają na tym świecie, który żyje zupełnie czym innym.

No właśnie, czym żyje świat, w którym przyszło nam żyć? Żyje swoim życiem, które nie jest czułe na braki czy potrzeby innych. Byłem świadkiem przeraźliwego zdarzenia w najzwyczajszym sklepie. Płacący przy kasie zostaje poproszony o 25 centymów, by ułatwić wydanie reszty. Małe zakłopotanie kasjerki, bo okazuje się, że on ich nie ma. I w tym momencie jakiś „niepełnosprawny”, stojący obok, wyjmując z portmonetki potrzebne „centymy”, by je - po prostu - dać kasjerce. Okazały się potem niepotrzebne, ale to zdarzenie ujawniło pewien rys naszego świata. Ten spontaniczny gest był bardzo wymowny. „Niepełnosprawny” uczył tzw. „normalnych” ludzi zachowań prawdziwie ludzkich. Kto więc naprawdę wymagał tu troski i leczenia ducha i co się stało z nami, gdzie przez te dwadzieścia wieków zaszliśmy, jeżeli o wiele bardziej troszczyliśmy się o to, gdzie powitamy nowy, 2000 rok, niż o to, z czym do niego wejdziemy?

A może i inne pytanie: co naprawdę się wydarzyło 2000 lat temu i dlaczego to takie ważne także dzisiaj?

Chrześcijańskiej Europie fakt Bożego Wcielenia spowszedniał do tego stopnia, że święta Narodzenia Chrystusa przestały wywierać wrażenie na ludziach, czego dowodem są konflikty zbrojne, bieda wielu społeczeństw, czy działania skierowane przeciw życiu - w postaci aborcji czy eutanazji, a z drugiej strony bożek czyniony z niewinnie brzmiącej „tolerancji”, prowadzący do zatracenia tego, co Prawdziwe, a czasami i zdrady tego co Jedyne. Nie chodzi o to, by ją odrzucić, ale by ją naprawdę głęboko przemyśleć.

Paradoksem chrześcijaństwa jest to, że wielkie zmiany w świecie dokonują się zawsze poprzez zmiany we wnętrzu po-

jedynego człowieka jako osoby. Tak więc nawrócony św. Paweł otwiera oczy poganom, a krew męczenników jedna zbawienie dla ich katów.

A wszystko to zaczęło się od nikomu nieznanego wydarzenia w Nazarecie, kiedy to cicha dziewczyna z rodu Dawida w swej ludzkiej wrażliwości na sprawy Boże umiała zaufać i uwierzyć w to co się wydarzyło w Jej sercu i umyśle. Jej pełne miłości „fiat” sprowadziło na świat odwiecznego Bożego Syna w ludzkim ciele i tym samym nie tylko człowiek, ale i cały kosmos nabrał zupełnie innego znaczenia. Stał się on bowiem miejscem, gdzie Bóg błogosławi Swoim dzieciom w ich pielgrzymiej drodze do Domu Ojca, zaś człowiek zaczął odzyskiwać utraconą godność.

Przychodzenie Boga do człowieka pozostanie zawsze tajemnicą, która może zaistnieć tylko między stworzeniem i Stwórcą, Ojcem i synem, Kochającym i kochanym. Św. Bernard mówiąc o przychodzeniu Pana stwierdza: «wiemy, że potrójne jest przyjście Pana. Trzecie jest pośrodku między dwoma pozostałymi. Te są jawne, trzecie nim nie jest. Za pierwszym swoim przyjściem Pan był widziany na ziemi i przebywał wśród ludzi. (...) Gdy nastąpi ostatnie przyjście, wtedy „wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże” i „będą patrzeć na Tego, którego przebodli”. Ale pośrednie przyjście, o którym mówimy, jest ukryte i tylko wybrani widzą Pana w sobie, a ich dusze dostępują zbawienia. (...) To przyjście w pośrodku między pierwszym i drugim jest drogą wiodącą od pierwszego do drugiego: w pierwszym swoim przyjściu Chrystus stał się naszym odkupieniem, w drugim ukazuje się jako nasze życie, a pomiędzy tymi dwoma jest On naszym wytchnieniem i pocieszeniem» (Kazanie 5 adwentowe).

Można się pogubić w tych rozróżnieniach filozoficznych czy teologicznych, szukając tego co istotne, a co przypadłościowe, zastanawiając się czy można pogodzić to co Absolutne z tym, co tylko przygodne i na jakiej zasadzie.

Toteż stań w pełnej miłości zadumie przed Bożym Dzieciątkiem złożonym w żłóbku na sianie i zostaw te pytania, bo nie ma na nie zadawających odpowiedzi, jakich szukasz. Teraz jest tylko adoracja Tajemnicy, przepelniona miłością cisza i pokój jakiego tylko tu możesz doświadczyć.

To jest Boża Tajemnica, więc poczuć się tym „wybranym”, o którym mówił św. Bernard. Nie, to nie jest pycha, to znak zawierzenia Bogu samemu i chęci pójścia Jego drogą. Otrzymasz wtedy wytchnienie i pociechę, ale i nie to będzie najważniejsze. Ważniejsze będzie to, że poczu-



jesz przepastne i nieskończone miłosierdzie Ojca wlewające się do twego serca poprzez dar Syna Wcielonego.

Popatrzyć kończy się kolejne tysiąclecie i kolejne Boże Narodzenia, będące wspomnieniem tamtych sprzed 2000 lat, które stają się rzeczywistością namacalną, bo On ciągle staje przede mną z boską nieporadnością małego Dziecka, licząc na miejsce w moim i twoim sercu.

Zawstydzają mnie owi betlejemscy pastarze swą spontanicznością niezakłamanego człowieka, prostotą i logiką myślenia pozwalającymi widzieć świat takim jaki jest i widzieć zdarzenie Bosko-ludzkie poprzez jego cudowność.

Pozwól więc, by w tym momencie cały świat wszedł w ciebie całym sobą, ze swoim bólem i cierpieniem, nędzą i bogactwem, nadzieją i rozterkami graniczącymi z rozpaczą kierkegardowską, zbierz to w sercu i poczuć jak ono teraz łomocze w Tobie, a doznasz czegoś z Boskiej troski o świat, może nawet będziesz jak mickiewiczowski Konrad z „Dziadów” cierpiący za miliony, ale ważniejsze będzie to, że będzie to miłość dla świata, ludzi braci zbawionych w nadziei Wcielenia Bożego Syna. Może dane Ci będzie współ odczuwać z Bogiem, przecież jesteś Jego synem.

Tak więc, to co zewnętrzne stanie się zrumiało przez to co wewnętrzne, co w świecie Ducha się dzieje, a małe niepozorne wydarzenia, nawet w życiu nikomu nieznanego człowieka, stwarzają istotne zmiany sięgające aż wieczności. Zaś droga ta prowadzi przez ludzkie serce złożone Dzieciństwu nowo narodzonemu.

Tak dziś, jak i wtedy, 2000 lat temu, „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką /.../ narodził się Wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan” (Łk 2,10-11).

Ks. WIESŁAW GRONOWICZ

Ciąg dalszy ze str. 3

JUBILEUSZ UMOCNIENIEM

Można by przytaczać różne głoszone poglądy, które wywołują wątpliwości, gdy wiara jest niedojrzała i nie umie krytycznie ocenić fałszywych opinii.

II. Kiedy wiara jest niedojrzała? Przede wszystkim wówczas gdy istnieje rozdźwięk między zewnętrznym wykonywaniem praktyk religijnych a codziennym życiem. Kiedy formy religijności zacieśniają się do niedzielnej Mszy św. i może odmówienia krótkiej formułki modlitwy. Kiedy zasadniczym motywem wykonywania praktyk religijnych jest jedynie poczucie obowiązku. Czasami słyszy się zdanie, że nie wiadomo co będzie po śmierci, więc nie zaszkodzi wypełnianie pewnych praktyk religijnych.

Wszystkie praktyki religijne i formy pobożności mają swoje ogromne znaczenie. Nie mogą one jednak znajdować się na marginesie codziennego życia. Realizacja życia zawodowego, towarzyskiego, często rodzinnego, dokonuje się poza Kościołem. W tym życiu jeśli Bóg nie jest nawet zupełnie nieobecny, to bardzo często jest zepchnięty na margines życia. Nie ma wysiłku kierowania się zasadami wiary, gdy wiara jest niepogłębiona i niedojrzała. Niepogłębiona zaś wiara nie promieniuje, nie jest świadectwem.

Ileż to razy słyszałem, że rodzice nakazują dzieciom uczęszczać na katechizację, prowadzą do Pierwszej Komunii, może jeszcze na przygotowanie do sakramentu Bierzmowania, ale sami nie zawsze są w Kościele. Nakazują dzieciom i młodym wypełnianie praktyk, których sami nie spełniają. Gdy kończy się okres dzieciństwa i młody człowiek decyduje już sam o swoim postępowaniu, wówczas odchodzi od wiary, podobnie jak odchodzi od tego wszystkiego, co związane jest z dzieciństwem.

Wiara dojrzała to przede wszystkim konsekwentna zgodność między wyznawaniem prawd wiary a życiem. Wiara dojrzała to osobiste przekonanie, że Bóg objawił mi się w Chrystusie. To moja osobista odpowiedź na wezwanie Chrystusa: „nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Potrzebne są tradycje, formy kultu, religijne obyczaje, ale one mają mi tylko pomóc w osobistym spotkaniu z Chrystusem, które dokonuje się przez całe życie, które jest nieustanną drogą. Będąc zaś w drodze mam świadomością niebezpieczeństw, przeszkód, które muszą przezwyciężyć. Praktyki religijne otrzymują właściwą treść i są pomocą w trudnościach, tylko wówczas, gdy są związane ze stałym pogłębianiem wiary.

III. Wiara bowiem poddana jest próbom. Wiara osobiście przeżywana przechodzi

przez wiele utrapień i niepewności. Tu na ziemi nie mamy pełnej wizji Boga. Mówi św. Paweł: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno” (1 Kor 13, 12). Stąd też mogą przyjść i przychodzić zwątpienia. Wszyscy wybrańcy Boży Starego Testamentu, począwszy od Abrahama, przechodzili próby wiary na ich drodze wierności Bogu. Zwątpienie wkradało się również i w serca Apostołów. Musiał Chrystus im powiedzieć: „Błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi” (Łk 7, 23). Chrystus zezwała na próby, by nasza wiara umacniała się przez przewyciężanie przeciwności, byśmy byli ludźmi zahartowanymi w wierze.

Św. Piotr w swoim liście tak mówi: „radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widziacie, przecież wierzyacie” (1 P 1, 6-9).

IV. Jubileusz ma być czasem ożywienia wiary, której istotną treścią jest prawda o Trójcy Świętej. Dlatego Papież, w przygotowywanym trzyletnim okresie, najpierw polecił zastanowić się i przypomnieć sobie Jezusa Chrystusa, który przyszedł na świat, aby przynieść światu zbawienie i ukazać Ojca. Nie możemy wyznać wiary bez pomocy Ducha Świętego, gdyż „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 13). Dlatego następny rok poświęcony był rozważaniu Ducha Świętego, w którym „mamy śmiały przystęp do Ojca z ufnością, dzięki wierze w Niego” (Ef 3, 12). Chrystus wyszedł od Ojca i wrócił do Ojca - jak sam powiedział: „Wyszedłem od Ojca i idę do Ojca” (J 16, 28). Trzeci rok został więc poświęcony: „rozszerzeniu horyzontów człowieka wierzącego zgodnie z perspektywą samego Chrystusa, perspektywą prawdy o Ojcu, który jest w niebie” (T M. A. 49). Ponowne przemyślenie podstawowych prawd wiary ma nam właśnie pomóc w dojrzwaniu naszej wiary i pełniejszym związaniu jej z życiem, „przez Chrystusa w Duchu Świętym...”.

V. Ponieważ zaś jesteśmy w drodze, jednym z bardzo istotnych elementów Roku Jubileuszowego są pielgrzymki. Ojciec Święty w Bulli „Incarnationis Mysterium” ogłaszającej Rok Święty pisze, że wśród znaków Roku Jubileuszowego ważne miejsce zajmuje pielgrzymka: „Znak ten uświadamia nam kondycję człowieka, którego życie często opisuje się jako wędrówkę (...). Pielgrzymka zawsze była ważnym wydarzeniem w życiu chrześci-



SYMBOL JUBILEUSZU

Kilka lat temu na niektórych publikacjach watykańskich, na przewodnikach po Rzymie, na pamiątkach z Wiecznego Miasta, a nawet na koszulkach i apaszkach zaczęto umieszczać barwny symbol Wielkiego Jubileuszu. W świadomości milionów ludzi Rok Święty 2000 kojarzy się już nierozdzielnie z tym właśnie rysunkiem. Mało kto jednak wie, że zaprojektowała go nikomu do tej pory nie znana młoda plastyczka Emanuela Rocchi.

Urodziła się w Umbrii i już od dzieciństwa pasjonowała ją malarstwo, dlatego postanowiła pójść do Szkoły Sztuki Medalierskiej przy Mennicy Państwowej w Rzymie. Gdy rozpisano międzynarodowy konkurs na symbol (logo) Wielkiego Jubileuszu, zdecydowała się wziąć w nim udział.

Ciąg dalszy na str. 7

jan, przybierając w kolejnych epokach różne formy kulturowe. Jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela: jest praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej słabości i przygotowuje go wewnętrznym do przemiany serca. Przez czuwanie, post, modlitwę, pielgrzym postępuje naprzód drogą chrześcijańskiej doskonałości, starając się dojść, z pomocą łaski Bożej, «do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa» (Ef 4, 13)” (T M. A. 7). Pielgrzymka ma więc być symbolem drogi, którą jest całe nasze życie. Będąc w drodze stale dojrzwamy w wierze i przez to dajemy świadectwo o Chrystusie, który sam jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14, 6).

Ojciec Święty mówi w Bulli ogłaszającej Rok Święty, że: „Boże Narodzenie 1999, niech będzie dla wszystkich uroczystością radosną i pełną blasku, zapowiedzią szczególnie głębokiego doświadczenia łaski i miłosierdzia Bożego” (J. M. 6). Takie niech będą nasze życzenia, aby Tajemnica Wcielenia, której dwutysiącletnie upamiętniamy, była dla nas wszystkich umocnieniem w wierze, dojrzwaniem w wierze, realizowanym w drodze, jaką jest całe nasze życie.

NIECH BÓG BŁOGOSŁAWI
ABP SZCZEPAN WESOLY

DATA NARODZIN CHRYSYTA CZYLI JAK POWSTAŁA NASZA ERA

W okresie Bożego Narodzenia i kończącego się roku kalendarzowego nieustannie powracają pytania o to, kiedy narodził się Jezus, a także, jak doszło do ustalenia najważniejszej daty w dziejach świata i w jaki sposób stworzono rachubę lat od Wcielenia Chrystusa. Rachubę, którą do dziś posługuje się ogromna część ludzkości, niezależnie od światopoglądu czy wyznawanej religii.

Utarło się przekonanie, że datę narodzin Jezusa po raz pierwszy określił Dionizjusz Mniejszy, rzymski mnich z VI w. Powtarzana jest również teza, że popełnił on błąd w swych obliczeniach: ustalił tę datę (i zarazem początek ery chrześcijańskiej) na rok 753 ery rzymskiej, gdy w rzeczywistości należało przyjąć datę o 5-7 lat wcześniejszą. Twierdzenia te domagają się wyjaśnienia.

PIERWSZE OKREŚLENIA DATY NARODZIN JEZUSA

Autorzy wczesnego chrześcijaństwa skupieni byli na nauce Chrystusa, mniej zatem interesowali się chronologią Jego życia. Tym niemniej obliczenia czasu narodzin Jezusa pojawiają się już u autorów III w., a więc co najmniej trzy stulecia przed Dionizjuszem Mniejszym. Podstawą obliczeń była Ewangelia św. Łukasza. Stwierdza ona, że Jezus rozpoczął działalność „w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara” i miał wówczas „lat około trzydziestu” (Łk 3,1.23). Była to jedyna dokładna data dotycząca życia Chrystusa. Ona też stała się podstawą obliczenia roku Wcielenia.

Piętnasty rok rządów Tyberiusza oznaczał okres od 20 sierpnia 28 roku do 19 sierpnia 29 roku. Odejmując (około) trzydzieści lat, obliczano, że narodziny Jezusa przypadły na czasy panowania cesarza Oktawiana Augusta (43 r. przed Chr. - 14 po Chr.), dokładniej - według dzisiejszej rachuby - na 3 lub 2 rok przed Chr. Datę tę zapisywano według różnych systemów chronologicznych. Oto najbardziej znane ówczesne rachuby lat.

Najczęściej podawano, że Wcielenie przypadło na 41 lub 42 rok panowania Oktawiana Augusta. Pierwszą datę przyjęli trzej znani autorzy III-IV w.: Tertulian, Ireneusz z Lyonu i Hieronim. Częściej jednak narodziny Chrystusa datowano na 42 rok rządów Augusta, jak spotykamy to u Hipolita Rzymskiego, Euzebiusza z Cezarei czy Epifaniusza z Salaminy. Jeden z historyków, aleksandryjski mnich z początku V w., Panodoros, umieścił natomiast Wcielenie na 43 rok Augusta (1 przed Chr.).

Ojcowie Kościoła stosowali też inny sposób datowania, używany od dawna w Rzymie, mianowicie według urzędowania konsulów. Konsulowie obejmowali urząd 1 stycznia na okres jednego roku. Według Euzebiusza, „ojca historiografii kościelnej”, Jezus urodził się, gdy stanowisko to piastował Oktawian August po raz trzynasty i Marek Plaucjusz Silwan. Tak samo podają inni pisarze IV-V w.: Epifaniusz z Salaminy, Hydacjusz, a także niektóre kroniki. Konsulat ten przypadał na 2 rok przed Chr.

Natomiast wbrew powszechnym wyobrażeniom, w starożytności rzadko posługiwano się erą od założenia Rzymu (ab urbe condita). Ten system rachuby czasu stał się popularny dopiero w historiografii nowożytnej. Autorzy antyczni stosowali go jedynie wyjątkowo. Spotykamy go jednak u chrześcijańskiego autora Orozjusza, ucznia św. Augustyna, według którego Jezus urodził się w 752 roku od założenia Rzymu (2 r. przed Chr.).

Rzadko także, poza dziełami ściśle historycznymi, stosowano zapisywanie dat według olimpiad (liczonych od 776 przed Chr.). Według tej chronologii, Jezus urodził się w 2 roku 193 olimpiady (2 rok przed Chr.).

Bardziej popularna w pismach chrześcijańskich była rachuba lat od stworzenia świata. Podawano różne daty narodzin Jezusa, które przypadały na 3-2 rok przed Chr.: 5500 rok od stworzenia świata (Hipolit Rzymski), 5199 (Euzebiusz z Cezarei), 5508 (era bizantyńska), itd.

Różnorodne sposoby datowania, stosowane w świecie starożytnym, zestawia *Martyrologium rzymskie*, które głosiło: „W roku 5199 od stworzenia świata, kiedy Bóg stworzył niebo i ziemię...



Betlejem: Bazylika Narodzin Jezusa Chrystusa (fot. R. Sakowicz)

w olimpiadzie 193, w 752 r. od założenia Rzymu, w 42 r. panowania Augusta, kiedy cały świat pogrążył się w pokoju, w szóstej epoce świata - Jezus Chrystus, w dziewięć miesięcy po swoim poczęciu, w Betlejem Judzkim rodzi się z Maryi Dziewicy”. Należy też wspomnieć o rachubach lokalnych. Jedną z nich była era Dioklecjana, zaczynająca się od początku panowania tego cesarza, a więc od 29 sierpnia 284 r. Stosowano ją także po śmierci cesarza, tworząc z czasem osobną erę. Była ona szczególnie rozpowszechniona w Egipcie, gdzie posługiwali się nią także autorzy kościelni, na przykład św. Atanazy Wielki, św. Cyryl Aleksandryjski (tę rachubę, zwaną erą Męczenników, do dzisiaj stosują chrześcijańscy Koptowie). Właśnie tę erę Dioklecjana, jak zobaczymy dalej, Dionizjusz Mniejszy zastąpi rachubą lat od Wcielenia Chrystusa.

W pismach wczesnochrześcijańskich można także znaleźć inne określenia daty narodzin Jezusa, które mogą się wahać od 8 roku przed Chr. do 9 po Chr. Należy jednak stwierdzić, że główni autorzy III-V w. umieszczali Wcielenie najczęściej w 3 lub 2, a nawet w 1 roku przed Chr. Obliczali tę datę, odejmując (około) 30 lat od 15 roku panowania cesarza Tyberiusza. Dionizjusz Mniejszy, żyjący na początku VI w., nie był zatem pierwszym autorem, który obliczał tę datę i który wyznaczał ją na 1 rok przed Chr.

Określenie czasu Wcielenia Jezusa nie było równoznaczne z wprowadzeniem go do rachuby lat. Nastąpiło to dopiero na początku VI w., a w szerszej skali - znacznie później.

ROLA DIONIZJUSZA MNIEJSZEGO

Datę narodzin Jezusa jako punkt wyjścia rachuby lat wprowadził rzymski mnich Dionizjusz Mniejszy. Dokonał tego w dziele „O święcie Wielkanocy”, napisanym w 525 roku.

Kim był ten niezwykły mnich? Pochodził ze Scytii (kraj na północ od Morza Czarnego, dzisiejsza Dobruża w Rumunii lub Ukraina). Niemal całe życie spędził jednak w Rzymie i tam zmarł ok. 540 r. Należał do największych uczonych swoich czasów, ale pokornie przybrał sobie przydomek „Mniejszy” (Exiguus). Doskonale znał język grecki, z którego przełożył na łacinę wiele ważnych tekstów teologicznych. Był uznanym ekspertem w dziedzinie prawodawstwa kościelnego.

Uczony mnich opracował także tabelę, zawierającą daty obchodu Wielkanocy. Takie wykazy dat największego święta chrześcijańskiego były niezbędne. Należało je obliczać według skomplikowanego systemu kalendarza księżycowego, i następnie szarmonizować je z kalendarzem słonecznym. Wymagało to niemałej wiedzy astronomicznej, jak też teologicznej.

Używana wówczas tablica wielkanocna, autorstwa Cyryla Aleksandryjskiego, doprowadzona była do 247 roku „ery Dioklecjana” (531 r. wg dzisiejszej chronologii). Dionizjusz wyznaczał daty Święta na dalsze 95 lat. Odrzucił jednak rachubę czasu według ery dioklecjańskiej, którą posługiwał się jego poprzednik. „Nie chcieliśmy włączać do naszych obliczeń pamięci okrutnego prześladowcy” - pisał o cesarzu, którego nazwał „raczej tyranem niż władcą”.

Zamiast roku panowania Dioklecjana, Dionizjusz zamieścił w tablicy wielkanocnej rubrykę zatytułowaną: „Lata Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Rok 532 był pierwszą datą, jaką wówczas zapisał. Od tej daty bowiem rozpoczął obliczenia obchodów święta Zmartwychwstania.

Swoj krok uzasadniał w następujący sposób: „Wybraliśmy określenie rachuby lat poczynając od Wcielenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby bardziej stał się widoczny początek naszej nadziei i aby jaśniejszym światłem zajaśniało nam źródło odnowienia ludzi, czyli tajemnica naszego Odkupiciela”.

Dionizjusz przyjął, że Jezus narodził się 25 grudnia 1 roku przed Chr. (753 r. od założenia Rzymu). Nie podał jednak, w jaki sposób określił tę datę. Nic też nie wskazuje na to, by zajmował się chronologią życia Jezusa czy też ścisłymi badaniami historycznymi. Zapewne przyjął obliczenia (jedną z jego wersji), jakich dokonali jego poprzednicy. Dlatego nie jest słuszne czynienie go odpowiedzialnym za to, że przyjął mało dokładną datę Wcielenia.

Główni autorzy pierwszych wieków określali narodziny Jezusa najczęściej o 1-2 lata wcześniej. Jedynie aleksandryjski mnich Panodoros podawał identyczny rok Wcielenia. Jeżeli Dionizjusz przyjął datę rzadko wymienianą, uczynił to kierując się względami astronomicznymi. Skłoniły go do tego praktyczne racje komputysty. Wybrał rok, w którym zaczynał się cykl zarówno słoneczny, jak księżycowy, będące podstawą obliczeń daty Wielkanocy. Chciał sprawić, aby rok Wcielenia był zbieżny z początkiem tych cykli. Swą rachubę lat od Wcielenia Pana zamieścił też jedynie w tablicy wielkanocnej i nigdy nie używał jej do datowania czegokolwiek.

System chronologiczny ustalony przez Dionizjusza został jednak zastosowany później w dziełach historycznych, a także do datowania dokumentów oraz zdarzeń.

PRZYJĘCIE ERY DIONIZJAŃSKIEJ

Do upowszechnienia nowej rachuby lat w sposób decydujący przyczynił się anglosaski mnich Beda Czcigodny (zm. 735 r.). W swych pismach dotyczących świętowania Wielkanocy wyjaśniał ustalenia chronologiczne Dionizjusza. W dziełach historycznych natomiast, zwłaszcza w „Historii kościelnej narodu angielskiego”, zastosował - po raz pierwszy - konsekwentnie datowanie wydarzeń z dziejów dawnych i współczesnych według ery Chrystusowej.

Beda należał do wielkich naukowych autorytetów swej epoki. Stał się jednym z głównym nauczycieli średniowiecza. Dzięki jego dziełom, rachuba lat od narodzenia Chrystusa coraz powszechniej przyjmowana była przez średniowiecznych dziejopisarzy, przez kancelarie kościelne i państwowe, by z czasem wejść do codziennej praktyki. Stopniowo wyparła ona system rachuby czasu od panowania cesarzy i królów, od początku świata, od początku olimpiad czy od założenia Rzymu. W średniowieczu powoli stawała się głównym systemem chronologicznym na Zachodzie.

Pierwszymi regionami, które przyjęły erę dionizjańską były Brytania i Irlandia. Rok Wcielenia podają niektóre tamtejsze dokumenty prywatne i królewskie z VIII wieku. Praktyka ta będzie powoli rozwijać się za Karolingów. Pojawi się też w kancelarii papieskiej od Jana XIII (965-972), chociaż regularnie będzie stosowana dopiero kilka wieków później.

Należy przyznać, że użycie rachuby dionizjańskiej nie było powszechne przed 1000 rokiem, stanie się natomiast takie w XI-XII wieku. Wówczas też przyjęło ją większość krajów. Dziś ogromna część świata stosuje erę Chrystusową, zwaną także „naszą” albo „chrześcijańską”, a wprowadzoną przez rzymskiego mnicha Dionizego, który pokornie nazwał siebie „Mniejszym”.

CZY NALEŻY ZMIENIĆ KALENDARZ?

Jest rzeczą pewną, że autorzy pierwszych wieków nie uwzględnili wszystkich historycznych danych, niezbędnych do dokładnego określenia daty narodzin Chrystusa. Pominięto na przykład fakt, że Zbawiciel przyszedł na świat „za panowania króla

Ciąg dalszy ze str. 5

SYMBOL JUBILEUSZU

Włodzimierz Rędzioch: *Jak powstał projekt symbolu Wielkiego Jubileuszu?*

Emanuela Rocchi: - W ciągu kilku dni wykonałam szkic symbolu, który z małymi zmianami został przedstawiony do konkursu. Mój rysunek miał symbolizować uścisk między wszystkimi ludźmi świata: najpierw przedstawiał pięć postaci, reprezentujących pięć kontynentów, trzymających się za ręce. Następnie zastąpiłam ludzkie figury gołębicami, które symbolizują pokój i Ducha Świętego. Każda z gołębic ma inny kolor, a wszystkie razem, łącząc się, tworzą kulę ziemską. Z gołębic wychodzą promienie, które mają kształt krzyża. Glob ziemski nakładający się na krzyż ma symbolizować związek między Bogiem a ludźmi. Rysunek umieściłam na niebieskim, kolistym tle, które przedstawia wszechświat. Wokół rysunku znajduje się napis: Iubilaeum A.D. 2000 (Jubileusz Roku Pańskiego 2000), natomiast w jego tło wkomponowałam hasło Jubileuszu: Christus - Heri - Hodie - Semper (Chrystus - Wczoraj - Dzisiaj - Zawsze).

W.R.: *Kiedy dowiedziała się Pani, że projekt ten został wybrany jako symbol Jubileuszu i jaka była Pani reakcja?*

E.R.: Przez wiele miesięcy nie miałam żadnych wiadomości, następnie dowiedziałam się, że mój projekt przechodził przez kolejne etapy selekcji i trafił do finału wraz z kilkoma projektami wyspecjalizowanych agencji reklamowych.

Pod koniec września poinformowano mnie, że wygrałam konkurs na symbol Jubileuszu. Była to dla mnie tak wielka niespodzianka, że z radości rozplakałam się.

W.R.: *Czy miała Pani okazję, by osobiście przedstawić swój projekt Ojcu Świętemu?*

E.R.: Spotkanie z Papieżem było dla mnie największą nagrodą za moją pracę. Dane mi było osobiście pokazać mój projekt Ojcu Świętemu w czasie audycji. Wtedy również podziękowała Janowi Pawłowi II za wybranie mojego symbolu Jubileuszu. Papież był dla mnie bardzo serdeczny.

WŁODZIMIERZ RĘDZIOCH
(ZA: NIEDZIELA 48/99)

Heroda” (Mt 2,1). Herod zaś, jak poświadczają wszystkie źródła historyczne, umarł w 4 roku przed Chr. Przypuszcza się, że narodziny Jezusa przypadły co najmniej dwa lata przed śmiercią Heroda. Można więc przyjąć, że starożytni autorzy ustalili datę narodzin Chrystusa o 5-7 lat za późno.

Czy zatem należy zreformować aktualny kalendarz i dokładniej dostosować go do daty narodzin Chrystusa, jak chcieliby niektórzy dzisiejsi badacze? Ta propozycja wydaje się niemożliwa do spełnienia, wymagałaby bowiem zmiany daty wszystkich wydarzeń historycznych.

Nie jest to reforma konieczna. Kalendarz, mimo pewnej nieścisłości, spełnia cel jaki założył Dionizjusz Mniejszy: nieustannie przypomina, że narodziny Chrystusa stanowią punkt graniczny w dziejach świata. Wskazuje, że świat po Chrystusie nie jest taki sam jaki był przed Chrystusem. Uzmysławia, że Wcielenie naszego Pana jest osią czasu, wokół której toczą się wszystkie wydarzenia historyczne.

Dzięki Dionizjuszowi Chrystus zajmuje należne miejsce w naszych almanachach, nawet jeśli nie zdajemy sobie z tego sprawy. Każda data, którą zapisujemy zaczynając list, podpisując dokument czy wypełniając rachunek, przypomina o przyjściu na świat naszego Zbawiciela. Uświadamia też - jak pisał św. Grzegorz z Nyssy w IV w. - że Chrystus jest centralnym punktem historii nie tylko w sensie chronologicznym, ale przede wszystkim zbawczym. I takim winien być także w naszym życiu.

Ks. JÓZEF NAUMOWICZ

BÓG SIĘ RODZI

Niezmiennie od czterdziestu lat na pytanie o to, jaką porę roku najbardziej lubię, odpowiadam tak samo - Boże Narodzenie.

I natychmiast w głowie pojawia się festiwal krótkometrażowych wspomnień - od czasów wczesnego dzieciństwa aż po lata, przez niektórych nazywane - wiekiem dojrzałym.

Oto jedna z migawek. Boże Narodzenie w górach Walii. Deszcz lał taki, że wydawało się, iż Niebiosa ścianę z wody budują. Następnego dnia miałem się dowiedzieć, że na niższej położonych terenach była powódź. Ja tymczasem w malutkiej kabinie Polskiego Fiata przebieierałem się przemoczony do suchej nitki. Samochodzik zepsuł się na drodze. Dookoła las. Noc ciemna. Przejżdżające dwa czy trzy samochody nie zatrzymały się na moje machanie rękoma - prośbę o pomoc. Bardzo wtedy tęskniłem za innymi górami i za inną reakcją ludzi, którzy staną w szczerym polu, by udzielić pomocy. I wtedy, w tych walijskich posępnych górach usłyszałem polską muzykę. Grano mazurę. Muzykę na falach RFI- radia, dla którego w pięć lat później miałem pracować.

Merry Christmas i Londyn. Oxford Street ustrojona w koronkę z białych światełek. Surrealistyczne dekoracje na wystawach. Zabawy w pubach owiniętych kolorowymi świecidełkami. Kicz który cieszy i wzrusza. I radość ludzi i świętowanie przez cały tydzień. Trafalgar Square i wielgachna choinka, którą Norwegowie co roku Anglikom przesyłają w podziękowaniu za to, że na Wyspie znalazł schronienie ich król uciekając przed hitlerowską okupacją.

Noel i Paryż. Pola Elizejskie udekorowane oszczędnie, bez barokowych zadęć, skromne ale przez to po parysku eleganckie. I te tak nad Sekwaną króciutkie święta. Jednodniowe. Nie ma się kiedy nimi nacieszyć. Nałkają ich do syta. Mijają jak z bicza strzelił - dlatego przez handel rozciągnięto je na cały Adwent. Szokujące komercją i propozycją kupna choinek pod koniec listopada.

W wyobraźni miga zarys konturów polskich Tatr. Marsz na pasterkę w skrzypiącym pod nogami śniegu po pachy. Mroźne rumieńce na policzkach. Para buchająca z ust ludzi, dla których już miejsca nie wystarczyło w drewnianym kościółku. Pasterka pod roziskrzonym gwiazdami niebem - w tle gór owiniętych w niebieskawą szal księżycowego światła. Odświętnie ubrani górale. „Cyfrowane” portki, pięknie wykrochmalone koszule, ciepłe „cuchy” spięte ozdobnymi parzenicami, paradne kapelu-



rys. D. Osikowska

sze trzymane w dłoniach podobnych do sękatych gałęzi sosen. Kobiety w kożuszkach narzuconych na kwieciste spódnice. I śpiew... kolędy. Jedyny w swoim rodzaju. Niepowtarzalny w góralskiej pięknej gwarze.

I wreszcie wspomnienia najdawniejsze. Z dzieciennego pokoju, który był wielkim światłem pełnym tajemnic. Wysokie mieszkania starej łódzkiej kamienicy w dziecięcej wyobraźni nabierały strzelistości katedry. Sklepienie podobne było niebu. I to pełne drążące oczekiwania kładzenie się do łóżeczka w przeddzień Wigilii. A następnego dnia ogromna choinka - wysoka jak prawdziwe drzewo w lesie. Ozdobiona bombkami - pracowicie związany gwiazdkami z papierowych pasków. „To Święty Mikołaj ją przyniósł” - tłumaczyła Babcia, która dzielnie przez pół nocy ubierała pachnące lasem drzewko i zaraz szybko dodawała, widząc minę sześciolatniego wnuka - „Był, ale jeszcze raz przyjdzie. Dzisiaj wieczorem”. W kalejdoskopie wspomnień przelatują kolejne obrazki. Z Domu Rodzinnego. Zagubionego wśród pól na obrzeżach Łodzi. O mieście mówiła daleka luna na niebie, które nad naszymi głowami było granatowe, niemal czarne. Białe pola i niezwykła cisza, przerywana pokrzykiwaniami woźnicy, który popędza ciągnącego sanie spoconego konia. A w domu ciepło. Wielki stół. Zasiadzie do niego kilkanaście osób. Cała rodzina. Mama, Tata, Dziadkowie, ciotki i wujkowie, stryjenki i stryjowie, rodzeństwo cioteczne i stryjeczne. I może jeszcze ktoś, bo jeden talerz nakryto wiecej. Oplatek. Od rana Mama przygotowywała tradycyjne trzynaście dań. Karp, śledź, pyszne makielki i trudno przechodzące przez gardło jagły - słodkawa kaszka z sosem śliwkowym. Kolędy. Trzask łupanych orzechów. Blask bombek przeglądających się w kolorowych lampkach. Tak przez małego człowieka oczekiwane prezenty pod choinką. I wtedy, w takim otoczeniu, zasiano - potem powoli kiełkujące - a dziś z każdym rokiem coraz bardziej rozpierające pierś uczucie - Bóg się rodzi.

MAREK BRZEZIŃSKI

SAMOTNI PRZY WIGILIJNYM STOLE

Wigilia jak co roku niby taka sama, lecz nie dla wszystkich. Dla niektórych będzie, jak zwykle, radośnie przeżywana, bo w gronie życzliwych i kochanych osób. Jednak dla innych wigilia to samotność, smutek, rozpacz i tęsknota za tym co było kiedyś. Może ktoś świętuje ją w ten sposób pierwszy raz? Różne sytuacje mogły na to wpłynąć, czasami bez naszej woli.

Wielu ludzi ostatnimi laty opuściło domy rodzinne udając się w nieznaną, daleko od najbliższych, od kraju... za granicę. Być może nie wszystkim ułożyło się dobrze w nowych warunkach. Brak pracy, mieszkania, alkoholu, narkotyki często są przyczyną niejednego rozwodu i prowadzą do płaczu dzieci za rodzicami, rodziców za dziećmi, do rozpaczki pozostawionych małżonków. Wiele osób znalazło się w domach starców, szpitalach i w więzieniach.

Jest pewnie i wiele rodzin szczęśliwych, którym dobrze się układa, ale one myślą zwykle tylko o sobie, żyją tylko dla siebie, zapomnieli o tych, którzy kiedyś dla nich tak wiele znaczyli, którzy pomagali im gdy było ciężko. Dzisiaj ich rolę się zmienili.

Może to była twoja najlepsza koleżanka, kolega, ktoś z rodziny, sąsiad lub twój ukochany Ojciec, twoja najukochańsza Mama? Może leżą gdzieś schorowani, daleko od najbliższych, w domu starców, gdzie odstawiłeś ich bez wahania... dla własnej wygody. Może leżą w szpitalu i oczekują cierpliwie wizyty kogoś bliskiego, a może wyglądają latami przez okno rodzinnego domu, żyjąc nadzieją, że przypomnisz sobie o nich, o tym co dla ciebie poświęcili, ile oddali.

Postaraj się zrobić wszystko, aby tym razem Wiewiór Wigilijny spędzili bez płaczu, nie samotni! Bo jeżeli i tym razem zapomnisz... może cię usprawiedliwić już tylko prawdziwa „amnezja”.

Pamiętajmy o tym, że w Święta Bożego Narodzenia powinniśmy nieść radość wszystkim smutnym i samotnym bez wyjątku. Przypomina mi to pewne powiadanie... o pielęgniarkę, która pełniła dyżur w samą wigilię Bożego Narodzenia. Rozdając pacjentom lekarstwa, zwróciła nagle uwagę na płaczącą w kącie starą kobietę. Chcąc ją uspokoić, zaproponowała jej lekarstwo, które... ukoji ból. Ale stara kobieta szlochając odrzekła, że na jej dolegliwość nie ma lekarstwa, które mogłoby ukojić jej boleść. „Normalnie powinnam się cieszyć, że dzisiaj będę zwolniona ze szpitala, przecież to Wigilia i będę ją mogła spędzić w domu, ale... W moim przypadku jest odwrotnie, cieszyłam się, że będąc w szpitalu nie zostanę na święta samotna, jak przez ostatnie lata. Marzyłam, że wigilię spędzę z innymi chorymi. Bardzo prosiłam o to Pana Boga. Okazało się jednak, że i tym razem znów będę sama”.

Siostra rozczuliła się opowiadaniem starszej kobiety, usiadła obok, przytuliła do siebie głaszcząc jej spracowane dłonie i słuchała dalej.

Dokończenie na str. 15

SŁOWO NA BOŻE NARODZENIE

Drodzy Czytelnicy
i Przyjaciele Głosu Katolickiego!

Podczas czerwcowej pielgrzymki do Ojczyzny Ojców Świętych mówił w Łowiczu: „Zbliżamy się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wielu z Was może zadaje sobie w związku z tym pytanie: jakie będzie nadchodzące nowe, Trzecie Tysiąclecie? Czy lepsze od tego, które się kończy? Czy przyniesie jakieś ważne, pozytywne zmiany w świecie, czy też wszystko zostanie po dawnemu?”

Pragnę Wam powiedzieć, że w dużej mierze przyszłość świata, Polski i Kościoła zależy od Was. Wy będziecie przyszłość kształtować, na Was spoczywa wielkie zadanie budowy czasów, które nadchodzą...

„Nie lękajcie się wejść na drogę waszego powołania”. (Łowicz 14.06.99)

Kochani Rodacy!

Niech te słowa naszego Wielkiego Rodaka, Papieża Jana Pawła II, który nas wprowadzi w Wielki Jubileusz staną się naszą rzeczywistością, naszym życiem, naszym świadectwem, naszym powołaniem na najbliższy czas.

Niech każdy z Czytelników, Przyjaciół „Głosu Katolickiego” zdobędzie choć jednego czytelnika w tym najbliższym roku, abyśmy mogli się uświęcać, ubogacać i pisać razem nowe strony naszych „Dziejów Apostolskich”, w których zawiera się historia Polskiej Misji Katolickiej we Francji i wpisany w nią nasz osobisty udział, polska solidarność i odpowiedzialność za tę służebną Instytucję.

Oby to Jubileuszowe świętowanie Tajemnicy Wcielenia - spotkanie osobiste i wspólnotowe z Dzieciątkiem Jezus - było dla nas niewyczerpanym źródłem nadziei, miłości, radości i pokoju.

„Szczęść Boże”.

**Ks. STANISŁAW JEŹ - REKTOR
POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
WE FRANCJI**



Ps. Wkraczając w radosny okres Świąt Bożego Narodzenia, u progu Roku Jubileuszu 2000-lecia przed polskim kościołem w Paryżu prezentujemy Szopkę (fot.) wykonaną przez artystów z Nowego Sącza - miasta położonego u podnóża Karpat.

W szopce przy małym Jezusie leżącym w kołysce znajdują się Maryja Matka i święty Józef, ubrani w regionalne stroje weselne. Obok stoją dwie pary gospodarzy w odświętnych i codziennych strojach oraz czwórka podobnie ubranych dzieci. Przed Bożym Dzieciątkiem stoją także Cygan z Cyganką - przedstawiciele nacji, która tak mocno wrosła w społeczność i kulturę regionu sądeckiego. Drewniana góralska chata pokryta słomianą strzechą przenosi nas w miejsce ubogiej szopy betlejemskiej. Malujące się na twarzach wszystkich postaci zadziwienie, pełne radości i hołdu dla małego Dzieciątka, wyraża głęboką wiarę ludu witającego Boga, który przyszedł jako Zbawiciel człowieka, Emmanuel - Bóg z nami.

Niech ta szopka stanie się inspiracją naszego zamyślenia nad Tajemnicą miłości Boga do każdego człowieka. Niech pomaga dostrzec prawdę o obecności Boga w życiu codziennym, osobistym i wspólnotowym, w rodzinie, byśmy mogli przenieść skarb wiary w naszą przyszłość, Rok Święty i Trzecie Tysiąclecie.

Zyczymy wszystkim ludziom dobrej woli radosnego przeżycia Tajemnicy Bożego Narodzenia oraz błogosławionych owoców Jubileuszu 2000 w Roku Świętym.

Boże Narodzenie 1999

Wszystkim Czytelnikom,

**życzenia wszelkich łask Bożych, płynących od Nowonarodzonego,
zdrowych i spokojnych Świąt oraz szczęśliwego Nowego, 2000 Roku**

składa Zespół Głosu Katolickiego

LIST REKTORA MPK W BRUKSELI DO POLAKÓW Z BENELUKSU



Czcigodni Rodacy!

Wchodzimy w święty czas Roku Jubileuszowego. Wielkie to wydarzenie - i zarazem święta sprawa stanąca na przełomie stulecia i nadchodzącego Trzeciego Tysiąclecia.

Od tamtego wydarzenia z Nocy Betlejemskiej, aż dotąd pokolenia pokoleniom przekazują Dobrą Nowinę o nieskończonej dobroci i miłości Boga, który wszedł w dzieje każdego z nas i z nami pozostał jako Jedyna Droga, Prawda i Życie.

W tę świętą historię świata, którą nieustannie konsekruje Jezus - Bóg żyjący w Kościele - wpisało się serce każdego Rodaka, polskie serce. Bije ono w tym czasie ze szczególną wdzięcznością - i za dar wiary wyniesiony z domu rodzinnego, i za wolność opłaconą daniną krwi i poniewierki po świecie, i za Ojca Świętego, który wciąż wsparty na Krzyżu pokazuje Jezusa Chrystusa - Zwycięzcę i Nadzieję świata.

My jesteśmy narodem świętym, Bogu na własność przekazany aktem miłości, pod którym podpisali się święci męczennicy. Nie możemy więc żyć jak ci, którzy Boga nie znają! Nie możemy zaprzeczyć naszym matkom i ojcom, którzy w tej części Europy jako emigranci, uczciwi i szlachetni przygotowali nadejście tego świętego czasu.

Otwieramy się więc na Dar Odpustu Jubileuszowego, który Kościół - nasza matka - czerpie z zasług Pana Chwały, współcierpienia Matki Najświętszej i świętych Pańskich.

Przekraczamy bramę świątyni - znak Zbawiciela czy to w Wiecznym Mieście w Rzymie, czy w naszej katedrze. Przez pielgrzymkę dajemy znak naszej gotowości do przyjęcia daru przebaczenia. A może trzeba odbyć ową najpiękniejszą podróż do głębi swego serca, by tam odnaleźć Boga?

Przeżywam wszystkie te dni z Wami, Drodzy Rodacy, ufając, że będą one błogosławionymi, bo dał nam je Pan.

Jubilate Deo omnis terra! Jubilate! Jubilate!

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana Jezusa Chrystusa. On napenił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie..., aby w Nim jako Głowie wszystko na nowo zjednoczyć...” (św. Paweł w liście do Efezjan, 1, 3 i 10).

Jezus jest Początkiem i Kresem wszystkiego. Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność, Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków.

**Ks. LEON BRZEZINA OMI
REKTOR PMK W BENELUKSIE**



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

2000

2000: la magie du chiffre à trois zéros qui ne revient que tous les mille ans – pour la seconde fois au cours de notre ère chrétienne. En réalité, le XXI^e siècle et le troisième millénaire ne commenceront que le 1^{er} janvier 2001 à 0 heure. Pourtant, tout le monde n'est pas d'accord avec cette affirmation car la controverse porte sur le fait de savoir si l'année 0 a existé ou pas, mais dans la numération romaine à la base du calendrier julien, repris par le calendrier grégorien en vigueur de nos jours, le zéro n'existe pas. Cependant, dans le doute, ne pourrions-nous pas faire une pause sabbatique d'un an si les moyens nous en étaient donnés? Regardons donc l'an 2000 comme un aboutissement avant l'engagement vers l'avenir. Le passage à l'an 2000 fait peur, et pas seulement à cause du bogue informatique. A l'école, nous avons appris qu'au Moyen-Âge il y avait eu la grande peur de l'an 1000. Ces frayeurs, d'origine païenne, remontent à la nuit des temps. Les Gaulois ne craignaient-ils pas que le ciel ne leur tombe sur la tête? Depuis mille ans, la connaissance a fait d'immenses progrès, mais qu'en avons-nous retenus? Qu'avons-nous à craindre de l'arrivée de l'an 2000, sinon la folie des hommes eux-mêmes, prêts à s'autodétruire au nom d'un rationalisme sans limites? On peut pourtant être sûr que rien ne va fondamentalement changer d'un jour à l'autre: la vie va continuer avec ses joies et ses peines quotidiennes; nous continuerons à naître, à vivre, à nous marier, à faire des enfants et à quitter ce monde après notre passage sur terre. Il n'y aura pas de coupure brutale avec le passé. Que craindre en outre de l'an 2000 si le découpage même du temps n'est pas universel et si l'origine des calendriers diffère selon les religions et les civilisations: les juifs sont en 5760 après la naissance d'Adam et Ève, les musulmans en 1420 après l'Hégire et les bouddhistes en 2543 après la naissance de Bouddha. Tout est donc relatif, l'apocalypse n'est pas pour dans six jours. Et pour être tout à fait honnête, il convient de ne pas omettre de dire que la date de naissance du Christ n'est elle-même pas établie avec certitude. Mais faut-il entrer dans l'Évangile par l'histoire? Il est préférable, comme nous y invite André Frossard, d'y entrer par la «bonne porte», la porte de la foi. Alors réjouissons-nous de l'arrivée de l'an 2000 qui, pour nous chrétiens – catholiques, orthodoxes, protestants – représente une date particulièrement émouvante, celle du Jubilé célébrant la naissance du Christ et deux mille ans de christianisme. Puisse cet anniversaire rapprocher tous ceux qui au cours de ces deux mille ans d'histoire se

sont séparés, parfois au terme de querelles fratricides.

Sur notre Vieux Continent, la Pologne n'a qu'un peu plus de mille ans. Qu'est-ce qu'un journaliste polonais aurait pu écrire il y a mille ans, à l'aube du deuxième millénaire? Que le pays, qui venait de naître une trentaine d'années plus tôt, devait affirmer son indépendance et solidement ancrer sa place en Europe – c'était déjà d'actualité! Cet ancrage c'est, après l'adoption de la religion catholique, des liens directs avec Rome pour s'affranchir de la tutelle du Saint-Empire germanique. Cela représente en quelque sorte une «occidentalisation» de la société au Moyen-Âge, si tant est que ce terme ait un sens pour cette époque. Il s'agit ici d'une communauté de civilisation qui prend forme sur les territoires situés entre l'Atlantique et le Bug, civilisation façonnée par la religion catholique commune et l'Église omniprésente. La frontière du Bug n'en est peut-être pas vraiment une, car il n'y a pas de coupure réelle, mais au-delà, et de plus en plus vers l'Est, on change complètement de civilisation, on entre dans le monde byzantin et l'orthodoxie. Et cette civilisation orientale a rencontré l'Occident au sein de la culture polonaise, au fil des années où notre pays, grande puissance en Europe centrale, s'étendait bien au-delà de ses frontières ethniques originelles. C'est ce qui fait, entre autres, la richesse de la nation polonaise même si, avant tout, la tête de l'Aigle blanc couronné est résolument tournée vers l'Ouest.

Qu'est-ce que ce même journaliste aurait pu écrire il y a cent ans, à l'aube de notre XX^e siècle finissant? Que la nation polonaise ne devait pas perdre espoir ni se décourager, malgré déjà plus de cent ans d'inexistence en tant qu'État, et de lutter pour qu'un jour elle recouvre l'indépendance et la liberté. C'est aussi cela qu'il aurait pu écrire il y a cinquante ans, en pleine moitié du XX^e siècle, à l'aube de notre monde contemporain, en ajoutant que les Polonais avaient déjà réussi à se débarrasser de trois puissances partageantes et qu'il ne faisait aucun doute qu'un jour ils se débarrasseraient aussi du totalitarisme prolétarien. Peu importe, en fin de compte, que le XXI^e siècle et le troisième millénaire commencent en 2000 ou en 2001. Il importe plus que la Pologne existe toujours et puisse faire ses choix en toute indépendance, sans pressions extérieures indésirables, et qu'elle apporte à l'Europe de demain un souffle nouveau et un supplément d'âme qui parfois lui fait défaut. Y arrivera-t-elle? C'est le souhait que l'on peut formuler pour l'avenir: la foi, dit-on, déplace les montagnes. L'espoir aussi. En regardant l'histoire de la Pologne, il n'est pas besoin de le démon-

MÓJ DOM, RODZINNY DOM

Slovo „dom” kryje w sobie wiele treści. Dawniej w Polsce mówiło się, że ojciec rodziny powinien wybudować dom, a z chwilą urodzenia



(fot. A. Rypniska)

pierwszego potomka posadzić w ogrodzie drzewo. Ale dom, to przede wszystkim rodzina: rodzice, bracia, siostry. Dom, z którego wyruszamy w nasze dorosłe życie, dom, do którego tęsknimy i powracamy myślami, kiedy nam w życiu ciężko i źle, ale także, gdy się powiodło.

Emigracja wyostreza ten obraz. Wzmacnia pamięć lat przeżytych w rodzinnym domu. Kiedy są to wspomnienia dobrze przeżytego dzieciństwa, gdzie ukochana matka kołysa każdą łzę, i pozwalała zapomnieć o tym co w życiu raniło i zadawało ból, a ojciec otaczał nas sprawiedliwym męskim ramieniem - wracamy do takiego domu z radością, aby pochylić się z miłością i czułością nad już mocno słabnącymi rodzicami.

Ale bywa i tak, że opuszczamy rodzinny dom z poczuciem doznanych upokorzeń czy niesprawiedliwości, które spowodowały u niejednego z nas kompleksy i rany, które nigdy się nie goją i idą wraz z nami w nasze dorosłe życie. I stawiamy sobie pytanie: jak potoczyłoby się nasze życie, gdyby nasz dom dawał poczucie bezpieczeństwa i miłości?

Okres Bożego Narodzenia, dla nas Polaków, jest czasem szczególnym. Przemierzamy tysiące kilometrów, samochodem, autobusem, samolotem - przekraczamy przestrzeń oceanów, aby w ten jeden, jedyny wieczór, w tę świętą noc, w tę cichą noc, w ten wigilijny wieczór znaleźć się w gronie rodzinnym. Ze spracowaną mamą, pochyłym wiekiem ojcem, z rodzeń-

stwem podzielić się oplatkiem i zaśpiewać przy blasku światełek na choince: „Bóg się rodzi, moc truchleje”. I w ten wieczór z głębi duszy, z nostalgią w sercu zapomnieć co było złe. Taka jest siła naszej pięknej polskiej tradycji, naszych chrześcijańskich korzeni, naszej przynależności do narodu, którego historia nie oszczędziła w żadnej dziejowej chwili.

Bolesna historia naszego narodu: wojny i niewole powodowały, że nasze domy nieraz legły w gruzach. Rozbiciu ulegały rodziny, domy trzeba było odbudowywać, czasem przychodziło zmienić kraj zamieszkania - wybrać emigrację.

Na emigracji, kiedy jesteśmy z daleka od kraju, pojęcie „domu” poszerzone jest myślą o Ojczyźnie. Ludzie, którzy poprzez wybór życia na emigracji z różnych przyczyn zatracili poczucie więzi rodzinnych są w pewnym sensie okaleczeni, skazani na bezdomność. Nie w sensie braku mieszkania, lecz w znaczeniu metafizycznym, skazani na pewien rodzaj samotności, którą tak głęboko odczuwa współczesny świat.

Są ludzie (przytaczam za ks. J. Ziembą), którzy raz utraciwszy dom, nigdy nie mogli go odnaleźć, odbudować.

Do nich należał poeta Józef Łobodowski, który w 1939 r. utracił rodzinny dom i nigdy już nie mógł do niego powrócić. Wybrał dolę tułacza. Błąkał się po świecie, mieszkał w różnych hotelikach, ale żadnego domu na obczyźnie nie miał, gdyż jego dom mógł być tylko tam, gdzie mu ten dom zburzono - tylko w Polsce, w jego kraju. To tułacz życie stanowiło protest przeciwko niemożności powrotu do niego.

Bał się tylko umierać na obcej ziemi, chciał spocząć w grobie swojej matki. I tak się stało. Umarł w Barcelonie, a prochy jego spoczęły w ziemi rodzinnej, w Lublinie, w grobie matki. Grób był dla niego powrotem do rodzinnego domu. Może to być symboliczne rozumienie domu, który jest rodzinnym grobem - Ziemią Ojczystą.

Imy dziś zadumani, pozostający poza Ojczyzną w te piękne święta wylejemy z nostalgią niejedną łzę z nadzieją, że ta cudowna chwila - Dwutysięczna Rocznica Narodzin Pana Jezusa doda nam światła miłości i wzajemnego pojednania, zapomnienia win, wybaczenia i sił do życia Bożą miłością na co dzień.

TERESA BŁĄŻEJEWSKA



Własnym głosem z Polski

I pomyśleć, że to już ostatni felieton w tym roku. Jeśli zdrowie i umysł dopiszą, to może i w przyszłym roku będziemy się na tych łamach spotykać. Nie ukrywam, że bardzo polubiłem moich Czytelników, paru miałem naszczyt poznać nawet osobiście, i dlatego nierazdo pozwalałem sobie na cokolwiek przesadną otwartość, graniczącą w pewnym sensie z poufałością, lecz jak diabeł święconej wody boję się mentorstwa, któremu ulega wielu wytrwałych autorów. Niedawno właśnie dwóch takich mentorów, Andrzej Sz. i Aleksander M., bardzo w Polsce popularnych, zostało ku memu zdumieniu mianowanych mistrzami tolerancji. Pierwszy z nich każdego swego przeciwnika nazywa publicznie głupcem, drugi, tych co się z nim nie zgadzają, określa, delikatnie rzecz ujmując, mianem psychicznie chorych.

Ja jeśli czasem jednak zamiast chłodnych relacji, spekulacji czy dywagacji pozwalam sobie na ujawnienie osobistych emocji, uprzedzeń czy sympatii, zawsze wystrzegam się epitetów. Przecież wiadomo, że Kwaśniewskiego nie darzę sympatią, czemu tu niejednokrotnie dałem wyraz, ale nigdy nie nazwałem go mydłkiem. I nie nazwę.

Wszystkim autorom stałych rubryk najbardziej zagraża megalomania i to do tego stopnia, że często nie potrafią kontrolować w trakcie pisania swego wybujałego egocentryzmu. To oczywiste, nie są robotami czy komputerami i jeśli zaczynają zdobywać uznanie czytelników i nagrody wydawców, popadają w samozachwyt i stają się wobec siebie bezkrytyczni, co powoduje, że robią się niebezpiecznie krytyczni w stosunku do innych. Inna sprawa, że w tej chwili w Polsce wielu zasługuje nie na kpinę i drwinę, ale na kompletne szyderstwo. Ale to jest łatwizna i ja na to nie zamierzam pójść. Tak więc po Nowym Roku stali Czytelnicy mogą nadal spokojnie sięgać po moje teksty.

Proszę sobie wyobrazić, że to będzie 43 rok mojej pracy w zawodzie żurnalisty. Ja sobie tego nie potrafię wyobrazić. Pisanie traktuję nie jako specjalną misję lecz profesję. Rzecz jasna jako cześć, który całe swe dotychczasowe życie spędził w tym wielce barwnym i tragicznym stuleciu, uważam, że moim dodatkowym obowiązkiem jest dawanie świadectwa prawdzie tych czasów. Teraz to nie jest wielka sztuka, ale dawniej, żeby się nie zeszmacić w moim fachu, trzeba się było niezłe pogimnastykować. Zresztą opisałem to z detalami w mojej książce „Alfabet Łódzki” i jeśli kogoś ona zainteresuje chętnie ją prześlę. Ostrzegam, jest to książka napisana tylko dla dorosłych. Z przykrością muszę tu skonstatować, że wiele mego cennego czasu zmarnowałem na pisanie felietonów. Ale co najdziwniejsze to to, że się tym do tej pory nie znudziłem. Dawniej częściej się tej pasji oddawałem, dziś wystarcza mi raz w tygodniu. Do-

tychczas trzy zbiory tych moich utworów z życia wziętych, ukazało się w wydaniach książkowych. Mam złudną nadzieję, że i te publikowane na łamach „Głosu Katolickiego” doczekają się wydania w książce pt. „Własnym Głosem z Polski”.

Czym się kieruję w tej przesadnie wytrwałej i uporczywej czynności? Nie, nie mamona. Nie spotkałem jeszcze w życiu zamownego felietonisty. Nagród i odznaczeń też się nie dorobiłem, gdyż jak powszechnie wiadomo, zawodowy felietonista to zawód z pogranicza satyry, a błaznom w obawie przed ośmieszeniem żaden dygnitarz państwowy nie odważy się przypiąć do kłapy orderu.

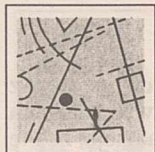
Otóż piszę tylko dlatego, iż jestem głęboko przekonany, że ludzie mnie czytają, czasem się może czegoś niespodziewanego ode mnie dowiedzą, innym razem dzięki mnie inaczej spojrzą na rzeczywistość, a może i nawet sprawią im przyjemność, kiedy upewnią się, że ja myślę tak samo jak oni. Wiadomo przecież, że najchętniej akceptujemy tych autorów, którzy piszą to samo co my myślimy.

Ale to są motywacje obecne, natomiast dawniej, w PRL, uprawiałem dziennikarstwo interwencyjne, polegające na tym, że jednym wspierałem psychicznie, a drugim pomagałem w wydostawaniu się z różnych codziennych tarapatów. Życia chyba nikomu nie uratowałem, ale paru osobom naprawdę pomogłem wyjść z ciężkich opresji.

Razu pewnego zjawił się u mnie w redakcji komornik, który miał człowiekowi skazanemu na kilkuletnie więzienie za polityczną „nieprawomyślność” odebrać połowę majątku, oczywiście bardzo skromnego. Zastanawiał się jak to zrobić, ażeby politycznego recydywisty i jego małżonki zanadto nie skrzywdzić? I w dodatku, żeby nie podpaść władzy, że „politycznego” zbyt łagodnie potraktował. Poradziłem mu, żeby dał do zrozumienia żonie uwiezionej, że jak mu wręczy drobny upominek pieniężny to bardzo tanio wyceni wszystkie domowe przedmioty i pozwoli jej odkupić je za parę groszy. Gdyby się bowiem coś przypadkiem wydało, to wyjdzie tylko na łapówkarza, a ci w PRL byli traktowani łagodnie, nie to co „polityczni”. Komornik rzeczywiście postąpił zgodnie z moją sugestią i potem przez wiele lat ludzie ci bardzo się z sobą przyjaźnili.

Ale dla pełnej jasności, teraz jestem wielkim przeciwnikiem korupcji i nie radzę nikomu wręczać łapówek, brać również. Zapewniam z całą powagą, bo sprawdziłem to osobiście, że najbardziej oplatane i w ogóle niezwykle rentowne są dobre uczynki, serwowane naszym bliźnim całkiem bezinteresownie. Kto nie wierzy - niech sprawdzi to w Nowym Roku, w którym życzę moim Czytelnikom maximum szczęścia.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

STARY PIERNIK I NOWY ROK

Siedzę sobie cichutko w przytulnej, ciepłej kuchni, w kącie, jaki przypada mi z racji urzędu, płci i... wieku, i wciąż w nozdrza z lubością - jak jakiś narkotyk - niepowtarzalny zapach piekącego się na wolnym ogniu... świątecznego piernika. Mój Boże, myślę sobie „zacządzony”, czy ktoś z młodzieży, wychowanej na komputerach, obczyźnie i żywności „przemysłowej”, pamięta jeszcze co to jest prawdziwy świąteczny, taki w pełni polski piernik? Tak, taki na miodzie, zrobionym przez żywe pszczoły, z korzennymi przyprawami, orzechami i jeszcze ze szczyptą pieprzu w sobie... dla pikanterii? Nie wdając się w szczegóły emocji podniebnych, bo tego opowiedzieć się przecież nie da, godzi się jednak uświadomić „małolatom”, ku uwadze i pielęgnowaniu tradycji, przynajmniej jedną, ale za to najistotniejszą właściwość tego szlachetnego wypieku. Otóż,

droga młodości, co być może i nad poziomą wylatujesz, ale pewnie nie wiesz, iż piernik to taki „chytry” wynalazek natury i naszych przodków, że im starszy, tym lepszy, miększy i nabierający coraz bardziej wyrafinowanego smaku. Rzecz w tym, iż piernik w ogóle nie czerstwieje, jak nie przymierzając „bylejąka”, błada bagietka, lecz pozostaje wciąż sobą... dzięki „otwartości” na... swoje domowe, trochę kuchenne, a trochę salonowe otoczenie i przyswajaniu z niego tego wszystkiego, co dodaje mu smaku i nobilituje. Czego i Wam życzę w swoim czasie, wszak piernik im starszy, tym bardziej przypomina dojrzałego, doświadczonego mężczyznę, to znaczy może... i człowieka w ogóle, który z niejednego pieca jadł już... piernik, więc wie, co w trawie piszczy, co w życiu ważne, a co fraszka igraszka. Zna zupełnie nieźle mechanizmy i hormony co rządzą naszymi wzlotami i upadkami, pogonią za spółniczkami, rytmami, filozofią i... pieniędzmi, wie, że czas mija i leczy z tego wszystkiego, więc niby łagodnieje, a w rzeczywistości nabiera tylko należytego dystansu do zacie-trzewionego i dzieciennego w gruncie rzeczy otoczenia. I jeszcze tylko ten pieprz, co czasami zazgrzyta między zębami jadawitą, a trafną złośliwością wobec ob-ludy tego świata.

Ocknąłem się nagle z tej kuchennej zadumy, a może i drzemki, bo zbliżał się na mnie nachalnie i napierał Nowy Rok.

A swoją drogą to z tym Nowym Rokiem, rokiem 2000, to jak z dziecinnymi marzeniami - co bardziej cieszyły swoimi dalekimi w czasie obietnicami i tajemnicą, kiedy wszystko jeszcze było przed nami. Potem nagle „stało się” i okazuje się, że to „wszystko”, no prawie wszystko, już bezpowrotnie minęło, razem z młodością, bujną fryzurą i wyobraźnią, i latami oczekiwania.

Dzisiaj w uszach pobrzmiwa jeszcze dwunaste uderzenie zegara, na dalekiej wierzwi biją dzwony, więc krótka chwila radości, w podniesionej wysoko ręce szampa na dnie kieliszka i... I jakby pustka, choć wokół strzelają sztuczne ognie, także uśmiechy, choć przecież serce jeszcze wali po szaleńczym, ostatnim w roku z „1” na początku, tańcu. I już nie wiem co to właściwie było „polka”, rock-and-roll, kankan, a może całe życie? Wodziej, mimo swego profesjonalizmu, błady, ucichła orkiestra, zamarył serpentyny, za oknem przemknął chyłkiem jakiś znajomy cień, jakby chochoł. I trzeba szybko rozejrzeć się za nowym celem, nowym, „dziecinnym”, a może już... dzieciennym marzeniem, bo okazuje się, że świat mimo wszystko toczy się „po staremu”, a my razem z nim. I jutro wstanie, jak gdyby nigdy nic, kolejny, krótki zimowy dzień, więc i nam nie pozostanie nic innego jak pójść w jego ślady trzymając w garści balonik z nadrukiem „2000”.

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

W tej chwili jest nas 6 miliardów. W roku 2050 będzie nas o 3 miliardy więcej, a około 2090 roku ludność będzie już liczyła co najmniej 11 miliardów osób. Czy da się wszystkich wyżywić, czy też przeciwnie, zjawisko głodu będzie się poszerzać? Ekspersi z Organizacji Narodów Zjednoczonych d/s Rolnictwa i Wyżywienia FAD są na ogół optymistami. Ich zdaniem, produkcja zbóż na świecie będzie wzrastała rocznie o 2 do 3%, podczas gdy wzrost demograficzny nie powinien przekroczyć 1,5 do 2%. Statystycznie rzecz biorąc, oznacza to, że każdy człowiek urodzony na ziemi w XXI wieku będzie mógł liczyć na komfortową rację żywnościową - 2720 kalorii dziennie. Problemem nie będzie ilość produkowanej żywności, lecz fizyczne możliwości dostarczenia jej milionom ludzi w mniej lub bardziej oddalonych zakątkach naszej planety. Pamiętamy lata 80-te i przepełnione mięsem oraz masłem lodówki Wspólnoty Europejskiej. Nie wia-

domo było, co z tym robić, podczas gdy z głodu cierpiało jednocześnie na świecie 830 milionów ludzi. Nie tak dużo się od tego czasu zmieniło. Zapasy żywnościowe Europy są nadal ogromne. Nadal też istnieją strefy ogromnego deficytu. W krajach Sahelu w Afryce, gdzie nie ma dróg, telefonu i wymiany handlowej między poszczególnymi wioskami, nadprodukcja żywnościowa jednych wsi nie znajduje nabywców we wsiach odległych o kilkadziesiąt kilometrów, zwłaszcza jeżeli owe wsie nie posiadają środków płatniczych. Posiadanie pieniędzy, odpowiedniej infrastruktury oraz środków transportu to warunki konieczne, ale niewystarczające dla wyżywienia całej ludności. Jednym z podstawowych warunków jest pokój. Jak wiemy, wielkim konfliktem towarzyszy głód, zwłaszcza w Afryce. Dobrze zatem, jeżeli państwo jest ekonomicznie ustabilizowane i daje pierwszeństwo inwestycjom rolnym, czyniąc z ziemi źródło pracy dla wielu ludzi. Musi też opracowywać programy skierowane do najbardziej ubogich warstw społeczeństwa.

Są badacze, którzy przewidują, że w XXI wieku agronomia zrobi niebywałe postępy. Przede wszystkim będzie umiała stworzyć oświetlenie bardziej zbliżone do naturalnego - słonecznego, dzięki któremu możliwa się stanie sztuczna fotosynteza. Można sobie wyobrazić, że powstaną wtedy prawdziwe fabryki żywności. Na po-

czątku produkować będą z pewnością paszę dla zwierząt i drobiu, niewysokiej jakości. Jest bardzo prawdopodobne, że ludzie biedni - by przeżyć - będą musieli sięgać po to pożywienie. Dobrą przyszłość wróży się także organizmom genetycznie zmodyfikowanym, których naukowcy lekają się mimo wszystko mniej niż wołów wyhodowanych na hormonach

Marzenie o truskawce wyhodowanej na biegunie północnym (dzięki wprowadzeniu do niej genu, który czyni ją odporną na chłód), o ryżu wzbogaconym o batakaronen (dzięki któremu populacje Południa będą miały odpowiednią ilość witaminy A), czy o żywności z potrójną zawartością żelaza (dla wzmocnienia osłabionych organizmów) stają się realne. Nierozwiązana pozostaje jednak wciąż kwestia, czy takie genetyczne eksperymenty na roślinach są istotnie tak bezpieczne, jak utrzymują to niektórzy badacze. Niezbądany jest stopień toksyczności tak zmodyfikowanych genetycznie organizmów dla organizmu człowieka i ryzyko zanieczyszczenia przez nie środowiska naturalnego. Nie wiadomo też, czy - przy okazji tych doświadczeń „uczniaku czarnoksiężnika” - nie powstaną rośliny całkowicie odporne na preparaty owadobójcze. Jednym słowem, czy z laboratoryjnej próbki pewnego dnia nie wyskoczy diabeł?

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

◆ W dniach 17-18 grudnia br. z inicjatywy Société Française d'Etudes Polonaises i Towarzystwa Historyczno-Literackiego odbyło się w Bibliotece Polskiej w Paryżu sympozjum poświęcone Juliuszowi Słowackiemu. Okolicznościowe referaty wygłosili m.in. profesorowie: Maria Delaperriere, Dominika Kwaśnik, Michał Masłowski, Edmund Marek, Daniel Beauvois.

◆ W br. minęła 40 rocznica od wydania pierwszego numeru tygodnika Polskiej Misji Katolickiej we Francji „Głos Katolicki”.



◆ W Paryżu otwarto Klub Polski „Les Artistes” zlokalizowany w 17 dzielnicy (54, rue Legendre, 75017 Paris, tel. 01 43 80 96 80; fax 01 43 80 96 81). Celem Klubu jest prowadzenie działalności kulturalno-rozrywkowej. Ma to być miejsce stałych spotkań Polaków zamieszkałych w Paryżu. W bogatym programie kulturalnym przewidziano na najbliższe miesiące szereg atrakcyjnych imprez kulturalnych m.in. spotkania z pisarzami, naukowcami, politykami czy aktorami. Odbywać się będą również wieczory poetyckie, koncerty oraz wystawy malarskie. Podczas otwarcia Klubu zaprezentowano wystawę zbiorową prac malarskich 16 artystów mieszkających we Francji.

USA

◆ Od wielu lat mieszka i pracuje w USA wybitny polski astronom prof. Aleksander Wolszczan, zwany „Drugim Kopernikiem”. Jego największym osiągnięciem jest odkrycie pulsara (gwiazdy neutronowej będącej pozostałością po wybuchu gwiazdy supernowej). Badania kosmosu prowadził na wielu amerykańskich uniwersytetach m.in. Uniwersytecie Cornell, gdzie znajduje się największy na świecie radioteleskop (o średnicy 305 m);

NIEMCY

◆ Kongres Polonii Niemieckiej, zjednoczony w Konwencji Polonii Niemieckiej, zwraca się do Polaków na całym świecie o aktywny udział w tworzeniu internetowej domeny POLONIA ŚWIATA. Ma ona być największą bazą danych o wszystkich polskich skupiskach, organizacjach polonijnych, instytucjach, bibliotekach, szkołach itp. Będzie przewodnikiem po misjach katolickich na całym świecie, bankiem danych o prasie polonijnej, placówkach dyplomatycznych - o wszystkim czego Polacy potrzebują. W ciągu kilku miesięcy, Janusz Wroński i Zbigniew Kosteci z Niemiec stworzyli największy dotychczas bank danych o Polonii. Praca ta zostanie uwieńczona sukcesem, jeżeli Polacy na całym świecie będą współuczestnikami w uzupełnianiu tej nowej swoistej encyklopedii (adres: www.poloniam.org.).

LITWA

◆ Universitas Studiorum Polona Vilnensis to dobrowolna, samodzielna organizacja niepaństwowa, działająca w dziedzinach nauki, edukacji i sztuki oraz w dziedzinach jej wspierających, świadcząca usługi osobom fizycznym i prawnym. USPV działa na zasadach demokratycznych, kierując się ustawami oraz dokumentami wykonawczymi Republiki Litewskiej i swoim statutem; w ramach określonych Ustawą o Instytucjach Publicznych, Ustawą o Nauce i Studiach, Ustawą o Mniejszościach Narodowych i innymi ustawami; ma wolność działania, podejmowania inicjatyw i wyboru rozwiązań. Termin działalności USPV jest nieograniczony.

Do celów i zadań USPV należy: - organizowanie kursów, lektoratów, szkoleń pomagających młodzieży przygotować się do studiów zawodowych i wyższych oraz do pracy naukowej; - kształcenie studentów według aktualnych programów szkół wyższych, tworzenie programów autorskich i pomocy naukowych według współczesnych koncepcji kierunków naukowych i metodycznych, zorientowanych na doskonalenie przygotowania zawodowego słuchaczy oraz ich umiejętności formułowania i rozwiązywania problemów; - świadczenie pomocy młodzieży polskiej, mniejszości narodowej na Litwie oraz wszystkim osobom zainteresowanym w pogłębianiu wiedzy o wartościach nauki, sztuki, religii, gospodarki i polityki polskiej, jej spójności z kulturą litewską; - propagowanie humanistycznego dorobku przeszłych pokoleń; - ścisła współpraca z osobami i organizacjami Litwy i Polski, Europy i świata w sprawach urzeczywistnienia wymienionych celów [BWP].

AUSTRIA

◆ Znaną poetką i pisarką mieszkającą w Austrii jest Bożena Intrator, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego (germanistyka), Wiener Universität w Wiedniu (wydział tłumaczeń), University of Southern California, Grand School of Arts and Science w Los Angeles (literatura niemiecka) oraz New York University (studia doktoranckie z literatury niemieckiej). Była współpracownikiem agencji reklamowej WelsRichGreen w Nowym Jorku (rozwijanie kreatywnych koncepcji reklamowych) 1989; konsultant agencji reklamowej GGK International w Wiedniu oraz agencji reklamowej BDDP Paris 1991-1994; tłumacz współpracujący m.in. z Drehbuchforum Wien i Stiftung Weiterbildung Film und Audiovision (warsztaty z Krzysztofem Kiesłowskim - fragmenty scenariuszy, analizy problemów produkcyjnych i dramaturgicznych filmów kręconych w Austrii, Niemczech i Szwajcarii) 1994.



(fot. A. Zawadzka - mythe-press)

Autorka licznych wierszy, opowiadań, artykułów i tłumaczeń pisanych po niemiecku i po polsku, opublikowanych w czasopiśmie austriackich: „Die Drucke”, „Die Presse”, polskich: „Białorussia”, „Opcje”, „Suplement”, „Koniec wieku”, „Nowy wiek”, „Magdalena Literacka” i polonijnych w USA „Nowy Dziennik” oraz w antologiach: „Moderne Polnische Lyrik”, „Moderne Osterreichische Lyrik”, „Eiserne Reserve”. Autorka książek: *Luft nur* (powieść) 1995, *Szeptząc, Gefluster* (dwujęzyczny wybór poezji), Kraków 1998, *Zwischen Ende und Anfang* (powieść), Wiedeń 1999. Od kilku lat zajmuje się również malarstwem sztalugowym.

◆ W dniach 10-14 listopada br. w Wiedniu odbyło się Sympozjum Rolnicze, zorganizowane przez Stowarzyszenie Polskich Inżynierów i Techników w Austrii. Podczas spotkania, w którym uczestniczyli wybitni specjaliści z obu krajów, mówiono na temat: „Różnorodność modeli jako szansa polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej - prognozy naukowo - teoretyczne i doświadczenia praktyczne”. Sympozjum cieszyło się dużym zainteresowaniem i uznaniem tak środowisk fachowych, jak przedstawicieli władz, którzy byli gospodarzami spotkania.

WIELKICH DZIEŁ BOGA NIE ZAPOMINAJCIE! „DO WSZYSTKICH, KTÓRZY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ŚWIĘTOWANIA WIELKIEGO JUBILEUSZU CHRZEŚCJAŃSTWA”

Ojciec Święty zaprasza i wzywa wszystkich wyznawców Chrystusa do aktywnego włączenia się w obchody Roku Jubileuszu. Wielkich dzieł Boga nie zapominajcie! Możliwość świętowania niezwyklej 2000 - rocznicy odkupienia ludzkości jest dla każdego z nas ogromną, niewyobrażalną łaską. Do przeżycia tego Jubileuszu przygotowaliśmy się przez minione lata, rozważając głównie prawdy naszej wiary.

ZNACZENIE ROKU JUBILEUSZU W KOŚCIELE

Czym jest Jubileusz w tradycji Kościoła? By zrozumieć jego sens trzeba sięgnąć do Pisma Świętego. Izraelici czasów Starożytności także świętowali Rok Jubileuszowy. Do jego istoty należało wzajemne pojednanie, wielkoduszne darowanie długów i uwolnienie niewolników. Mówił o tym prorok Izajasz, żyjący kilka wieków przed Chrystusem: „Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana” (Iz 61, 1-2).

Ostateczne dopełnienie zapowiedzi Izajasza dokonało się w Osobie Jezusa Chrystusa. To On cytując Izajaszowe słowa, odniósł je wprost do Siebie: „Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście usłyszeli” (Łk 4, 21). Całe nauczanie Zbawiciela jednoznacznie akcentuje konieczność wzajemnego przebaczenia będącego owocem pełnego pojednania się człowieka z Bogiem.

Kościół uświadamiał sobie konieczność okresowego, ogólnokościelnego rachunku sumienia, połączonego ze szczególnym dziełczynieniem. Dlatego, począwszy od 1300 r., ogłaszał systematycznie Rok Jubileuszowy. Fakt ten przypomniał nam Ojciec Święty w bulli *Incarationis Mysterium*, ogłaszając Wielki Jubileusz roku 2000: „Wracamy myślą do roku 1300, gdy papież Bonifacy VIII, spełniając pragnienie całego ludu rzymskiego, otworzył uroczyste obchody jubileuszu. Zgodnie z dawną tradycją szczodrego udzielania rozgrzeszeń i odpustów tym, którzy w Wiecznym Mieście nawiedzili bazylikę św. Piotra, zechciał udzielić z tej okazji nie tylko jeszcze obfitszego, ale jak najpełniejszego odpuszczenia wszystkim grzechów. Od tamtego czasu Kościół zawsze obchodził Jubileusz jako ważny etap swojej wędrówki ku pełni w Chrystusie (IM, 5).

OBCHODY ROKU JUBILEUSZOWEGO

Rok Wielkiego Jubileuszu rozpoczyna się w noc Bożego Narodzenia 1999 r. Ojciec Święty uroczystie otworzył wówczas

drzwi Bazyliki św. Piotra. Gest ten symbolizuje otwarcie Kościoła na przyjęcie wszystkich, którzy pragną powrotu do jedności z Bogiem, Dawcą wszelkiego pokoju.

Do stolicy chrześcijaństwa, a także do Ziemi Świętej, przez cały rok jubileuszowy będą przybywać pielgrzymi różnych narodowości. Pielgrzymka jest bowiem obrazem ludzkiego życia: wszyscy, nie raz z ogromnym wysiłkiem, pielgrzymujemy do Domu Ojca. Jak uczy nas Jan Paweł II, pewne miejsca mogą przechowywać znaki nadzwyczajnych, zbawczych interwencji Boga. Pielgrzymując do tych miejsc człowiek doświadcza potrojnej łaski. Najpierw daru szczególnego przebaczenia i pojednania z Bogiem. To pojednanie staje się fundamentem pojednania międzyludzkiego. Potem łaski uświęcenia. Wreszcie łaski szczególnego spotkania z Panem ludzkich losów. Dlatego Ojciec Święty zwraca się do wszystkich chrześcijan: „Nie pozostaje mi zatem nic innego jak zaprosić serdecznie całą chrześcijańską wspólnotę, aby w duchu wyruszyła na szlaki jubileuszowej pielgrzymki. Będzie ją można odbyć w wielu różnych formach (...). Z pewnością jednak wieku przeżyje ją wyruszając naprawdę w drogę do miejsc, które odegrały szczególnie doniosłą rolę w dziejach zbawienia”.

W odpowiedzi na papieskie zaproszenie także i Kościół w Polsce przygotowuje się do wielkich, narodowych pielgrzymek do Rzymu i Ziemi Świętej. Obchody Roku Jubileuszowego w naszej Ojczyźnie rozpoczynają się w katedrach diecezji podczas Mszy świętych sprawowanych 25 grudnia. Wyrzucimy wówczas wdzięczność Bogu za tysiąclecie Kościoła hierarchicznego, żyjącego i posługującego w dziele zbawczym na ojczystej ziemi. Ów epokowy fakt stanie się okazją dziękczynienia za istnienie polskich diecezji i parafii. Nie potrafimy wyobrazić sobie życia religijnego bez posługi biskupów i kapłanów. Świętowanie tego roku powinno pomóc w ponownym, głębszym zrozumieniu rzeczywistości Kościoła. Pomocą służyć będą główne obchody rocznicowe przeżywane w Gnieźnie - stolicy pierwszej metropolii, a następnie we wszystkich metropoliach.

PRZEŻYCIE CZASU ŁASKI

Rok Jubileuszowy będący szczególnym „rokiem łaski od Pana” stanowi jedyną w swoim rodzaju okazję doświadczenia nadprzyrodzonych darów Boga. Wymaga jednak podjęcia ze strony człowieka pewnego wysiłku.

Co zatem powinniśmy uczynić? Ojciec Święty w Liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* przedstawia siedem sugestii.

PIERWSZA z nich domaga się pogłębienia naszej wiary we wspólnocie z Osobami Trójcy Przenajświętszej. Trzeba nam jeszcze raz odpowiedzieć na pytanie o fundamenty naszej wiary: zachwycić się dziełem stworzenia, podziękować za łaskę Odkupienia dokonanego przez Krzyż i Zmartwychwstanie, uświadomić sobie dar ciągłego uświęcenia każdego z nas mocą Ducha Świętego.

DRUGIE wskazanie dotyczy doświadczenia zbawczej misji Chrystusa. Należałoby pochylić się nad Ewangelią, poszukując nowych form zgłębienia nauki Chrystusa w rodzinach. Należałoby, spoglądając na krzyże zawieszane w naszych domach, przemyśleć znaczenie Śmierci i Zmartwychwstania Boskiego Mistra. Nasze życie w przyjaźni z Bogiem zawdzięczamy przecież Chrystusowej Ofierze.

TRZECIA myśl Jana Pawła II podkreśla pogłębienie świadomości Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa. Zbyt często dostrzegamy w Kościele jedynie instytucję świadczącą pewne usługi, zbyt rzadko przyjmujemy Kościół jako wspólnotę Boga z ludźmi - społeczności, w której każdy z nas ma swoje miejsce i sobie właściwe zadania.

CZWARTA sugestia postuluje przeprowadzenie rachunku sumienia i oczyszczenia się z zaniedbań, celem prawdziwego nawrócenia. Chodzi o spojrzenie na całość naszego życia przez pryzmat Ewangelii, zakończone możliwie najlepiej przyjętym sakramentem pokuty i pojednania. Warto w tej perspektywie przemysleć wartość kierownictwa duchowego podejmowanego z okazji częstszych spowiedzi.

PIĄTE wskazanie papieskie przypomina, że warunkiem owocnego przeżycia Czasu Świętego z jednoczesną odpowiedzią na łaskę Jubileuszu, jest pojednanie z siostrami i braćmi w Kościele - a także z członkami innych wyznań i wspólnot niechrześcijańskich. Pojednanie zakłada pragnienie dobra drugiej osoby. Jego fundamentem jest najpierw intensywna modlitwa obejmująca zwaśnione strony. Potem konkretne gesty pomocy i współpracy w rozmaitych chwilach życia.

SZOSTA zaznacza, że aby skutecznie utrwalić owoce Jubileuszu w przyszłym wieku trzeba przyjąć całość nauczania II Soboru Watykańskiego. Sobór ten ukazał najpierw pełną wizję Kościoła, wypowiadającego się w Słowie Bożym, liturgii i czynach miłosierdzia. Wszystkim Członkom tej wielkiej Rodziny Bożej wskazał konkretne kierunki rozwoju i doskonalenia się - celem wprowadzenia na ziemi Bożego pokoju.

Zbawienie ma wymiar społeczny. Zatem ostatnie,

SIODME wskazanie Jana Pawła II doty-

czy społeczności międzynarodowych - zwłaszcza w aspekcie przebaczenia i darowania długów.

Odzyskanie wolności naszej Ojczyzny przywraca każdemu z nas prawo głosu w tej sprawie. Kwestie narodowe, czy nawet międzynarodowe nie są jedynie domeną polityków. Na ich decyzje wpływ winien mieć głos każdego obywatela, tworzącego społeczność narodową.

W trakcie Roku Jubileuszowego uważniej przyjrzymy się każdemu z tych wskazań. Zastanowimy się, w jaki sposób możemy własnym życiem odpowiedzieć na wezwanie Ojca Świętego. Pomocą w tym dziele służyć nam będą comiesięczne nabożeństwa dziękczynne za dar Papieża - Polaka. Także Słowo Boże głoszone w niedziele pomoże nam jeszcze raz przemyśleć nauczanie papieskie dotyczące Wielkiego Jubileuszu. Przewodniczką i najpełniejszym wzorem przeżycia łaski jest nasza Matka, na którą wskazuje Jan Paweł II:

„Maryja, która wraz z Synem i małżonkiem Józefem pielgrzymowała do Świętego przybytku Bożego, niech oślnia w drodze wszystkich, którzy wyruszą z pielgrzymką w Roku Jubileuszowym. Niech też szczególnie gorąco wstawi się za chrześcijańskim ludem w najbliższych miesiącach, aby obchodząc z radością dwutysiąclecie narodzin swego Zbawiciela, mógł uzyskać obfitość łask i miłosierdzia”.

Niech Kościół wielbi Boga Ojca w Duchu Świętym za dar zbawienia w Chrystusie Panu - teraz i w przyszłych stuleciach.

Ks. bp HENRYK MUSZYŃSKI

Poziamo: **A-1.** Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa; **A-13.** Maksymalna wysokość osiągnięta przez samolot; **B-16.** Symbol chemiczny krzemu; **C-1.** Przeistoczenie; **D-10.** Bitwa, walka; **D-14.** Ryba z rodziny karpiowatych; **E-1.** Zewnętrzna osłona bloku książki; **E-8.** Miasto nad jeziorem Jeziorak; **E-14.** Kryptonim Polskich Sił Zbrojnych, w okresie II wojny światowej walczących w Kraju; **G-1.** Religia, której istotą jest wiara w Jezusa Chrystusa; **I-1.** Znaczący potraw; **I-9.** Nawet czarna daje białe mleko; **K-1.** Dział rolnictwa obejmujący uprawę roślin warzywnych, sadowniczych i ozdobnych; **M-1.** Kobieta trzeźwo patrząca na świat; **O-1.** Dialog; **R-1.** Przystąpienie do jakiejś organizacji lub akcji; **T-1.** Defraudacja, malwersacja.

Pionowo: **1-E.** Część buta; **2-A.** War, wrzątek; **2-I.** Przyrząd wykrywający istnienie pola magnetycznego; **3-E.** Ciastko z kremem; **4-A.** Padlinożerny ssak żyjący w Afryce i Azji Płd.; **4-I.** Przyrząd do odmierzania kropli, biureta; **5-E.** Przykrywa kufra; **6-A.** Przysłowiowy krach gospodarczy; **6-I.** Najbliższy stopień pokrewieństwa; **7-G.** Pierwiastek chemiczny (Cs) o liczbie at. 55; **8-A.** Ugrupowanie w islamie przeciwstawne szytom; **8-J.** Popularna gra w karty; **9-G.** Zwierzę pociągowe i juczne środkowej Azji; **10-A.** Japońska sztuka układania kwiatów; **10-I.** ... Mazowiecka nad rz. Rawka; **11-C.** Faza księżycy; **12-B.** Nadużywanie alkoholu; **14-A.** Pszczeli domek; **14-D.** Miasto związane ze św. Antonim; **15-C.** Rzeka i miasto na Pojezierzu Mazurskim; **16-A.** Karciany tuz; **17-A.** Złote Gody.

PODCHOINKOWE REMINISCENCJE



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

KRZYŻÓWKA NA BOŻE NARODZENIE PROPONUJE MARIAN DZIWIŃIEL

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A					18			16							19		
B																2	
C												14					15
D															3		
E	20								10								
F																	
G						7			1								
H																	
I					6												
J																	
K				4													
L																	
M			9		8												
N							17										
O							5										
P		13															
R					11												
S																	
T																	



Litery z ponumerowanych pól - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązania.

(Redakcja)

Dokończenie ze str. 8

SAMOTNI PRZY WIGILIJNYM STOLE

„Wychowałam sześcioro dzieci, wszystkie są dobrze urządzone, niektóre mieszkają za granicą, inne w kraju daleko od rodzinnego domu. Są tak zajęte sobą, zagonione, że niektórych to już od paru lat nie widziałam. Wysłałam czasem jakieś zdjęcie, nigdy nie mają czasu. Siostrzyczko kochana, ile to ja nocy nie przespałam. Kiedy zostałam wdową, poświęciłam się całkowicie dla dzieci. Teraz czekając na nie, prędejm doczekam się chyba śmierci, która będzie wybawieniem z mojej samotności”. Pielęgniarka żal się zrobiła płaczącej, starej i samotnej kobiety

i zaprosiła ją do siebie, do swojej rodziny, by wspólnie spędziła z nimi Wigilię i Święt Bożego Narodzenia.

Może i my znamy ludzi samotnych, zagubionych, bezradnych. Zabierzmy ich do siebie, do domu, albo przynajmniej odwiedzmy ich w Wigilię i Święta Bożego Narodzenia. Niech i oni ucieszą się wspólnie z nami z narodzin Syna Bożego. Niech Nowo narodzony Pan sprawi, by nikt nie był samotny i smutny w wieczór wigilijny, a tym, którzy się do tego przyczynią, przyniesie wiele łask i Boże błogosławieństwo.

EVA I KAZIMIERZ GŁOWACCY
MANNHEIM

GEORGES DE LA TOUR MALARZ TAJEMNICY

Boże Narodzenie jest dla malarza tematem wdzięcznym, ale jakże trudnym. Scena wzrusza prostotą: stajenka, dziecko, matka. Cóż bardziej malownicze niż taka romantyczna, sielska scenografia? Cóż bardziej naturalnego i wzruszającego niż narodziny dziecka? Ale jak pokazać to, co najważniejsze? Jak zaznaczyć, że wraz z urodzeniem się tego dziecka zaczyna się nowa era w historii ludzkości? Nic lepiej nie wyraża paradoksalności narodzin Przedwiecznego jak stara polska kolęda: „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony, ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony”. Bóg nie mający początku ani końca, odwieczny, nie podlegający prawom czasu i przestrzeni przychodzi na świat, rodzi się jak każdy śmiertelnik, podporządkowuje się ograniczeniom godzin i minut, dzieli nasz człowieczy los i nasze biologiczne, cielesne trwanie. Bóg - jak każde dziecko - będzie potrzebował matczynej piersi, ciepła, pieluch, przewijania, opieki. Jego pojawienie się w najbardziej bezbronnej i bezradnej postaci - jako noworodka - powoduje przerażenie potęg tego świata: „moc truchleje” ze strachu przed Dzieckiem, przed niewinnością i pozorną słabością. Boże Narodzenie ukazuje nam nagle inne oblicze, inną skalę, inny wymiar. To chwila, w której przenikają się dwa porządki: ziemski i niebieski, chwila powodująca przerażenie i zamęt, radość i nadzieję, chwilę, którą łatwiej byłoby przedstawić pod postacią nocy z piorunami, otwarcia się nieba, trzęsienia ziemi, kompletnego przewartościowania reguł, które zdawały się panować nad światem... O nadzwyczajności tego wydarzenia mówi kolęda gdy twierdzi że „ogień krzepnie”, a „blask ciemnieje”... Ogień, czyli ruchliwy, gorący płomyk zamienia się w skrzeplę, ciemny, okrucuch lodu - jednym słowem - paradoks, współistnienie sprzeczności, zaistnienie niewyobraźnego.

Sztuka różnych epok zmagala się z tym problemem. Artyści odzwierciedlają wrażliwość czasów, w których żyją, używają języka zrozumiałego dla współczesnych im ludzi. Nie dziwny się, jeżeli stajenka przedstawiana jest jako pałac z klasycznymi kolumnami i marmurowymi ścianami. Malarz w ten sposób chciał zaznaczyć królewską godność Chrystusa. Zazwyczaj też Dzieciątko przedstawione jest jako „nad wiek rozwinięte”, duże, silne, przypominające małego Herkulesa; często siedzi samodzielnie na kolanach matki i rozdziela błogosławieństwa... Malarz chce w ten sposób pokazać nadzwyczajną kondycję Jezusa... cudowność i wyjątkowy charakter Jego narodzin.

Z początkiem XVII wieku, w Lotaryngii działa tajemniczy mistrz osiadły w małym mieście Luneville. Nazywa się Georges de la Tour albo La Tour.

Niewiele o nim wiadomo. Gdzie i u kogo uczył się sztuki malowania? Skąd czerpał natchnienie? Czy jeździł do Włoch? Czy oglądał obrazy wielkich mistrzów flamandzkich? Jego ojciec był piekarzem w Vic, a życie Georgesa stało pod znakiem uporczywego dążenia do wzniesienia się w drabinie społecznej ponad swój stan. Nie było w tym nic dziwnego. Różnice między życiem chłopca, czy drobnego rzemieślnika, a pozycją szlachcica nie dotyczyły tylko większego bezpieczeństwa materialnego, ale również wszystkich innych dziedzin egzystencji: prestiżu, wolności, możliwości decydowania o sobie i współmieszkańcach. Wszyscy artyści tych czasów marzą o uzyskaniu podobnej pozycji. Chcą być nie tylko rzemieślnikami wykonującymi posłuszenie, za niewielką opłatą, zamówienia możliwych tego świata, ale posiadać autorytet godny swego zawodu.

W okresie dzieciństwa La Tour'a Lotaryngia jest krajem szczęśliwym i dostatnim. Mądrzy książęta zachowują niezależność wobec sąsiadujących mocarstw: Cesarstwa niemieckiego i Francji. Nie ma tu wojen religijnych, które niosą spustoszenie u sąsiadów, gdyż Lotaryngia pozostaje wierna Kościołowi katolickiemu. Rozwija się rolnictwo i rzemiosło, a sztuki piękne są mile widziane na dworze w Nancy. Dzięki takiemu nastawieniu początkujący malarz uzyskuje specjalne przywileje osiedlając się w Luneville, gdzie książę buduje zamek i pragnie mieć malarza.

I nagle, z końcem lat dwudziestych XVII wieku, kraj pogrąża się w chaosie. Po śmierci księcia Henryka II, Lotaryngia staje się zbyt łakomym kąskiem, by Francja

mogła oprzeć się pokusie podporządkowania sobie terenów, gdzie i tak mówi się po francusku. Wywiązuje się długotrwała, nawracająca paroksyzmami wojna, w której uczestniczy więcej nacji niż mógłby na to wskazywać zwyczajny rachunek. Przez kraj przechodzą oddziały francuskie, cesarskie, książęce, czyli lotaryńskie - równie okrutne jak obce, oraz najemnicy szwedzcy, a nawet chorwaccy. Za wojną idą epidemie. Chłopi przestają uprawiać pola. Szerzy się głód tak straszny, że dochodzi do kanibalizmu.

Kobiety umawiały się „dzisiaj zjemy moje dziecko, a jutro twoje” - pisze kronikarz. Lotaryngia wydana została na pastwę trzech morderców: dżumy, głodu i wojny. Dzikie zwierzęta zamieszkały w wioskach i wilki wygrzebywały ludzkie trupy. Działający wówczas w Lotaryngii święty Pierre Fournier pisze:

„Nikt nikomu nic nie pożyczy, ani nie da; wielu umrze z głodu. Ziemia straciła jakąkolwiek wartość, leży ugorem. Ci, którym zostało trochę ziarna, kilka sprzątek, parę groszy trzymają je twardo dla siebie, lub inni zabiorą im to siłą... Gwałt i przemoc szerzą się wszędzie. Zarzucono praktyki, splądrowano kościoły, dochodzi do świętokradztw. Po dwudziestu latach, w 1650 roku J.N. Parival pisze: przeklinam ten wiek wypełniony okrucieństwami i masakrami wywołanymi przez ambicję, nienawiść, zazdrość i pychę, wiek oręża, morze nieszczęść i nędzy, wiek rzezi... Kiedy doczekamy się końca tych wszystkich nieszczęść? Jedyna nadzieja w Bogu. I rzeczywiście następuje nadzwyczajne odrodzenie religijne. W Lotaryngii działa św. Pierre Fourier, a z Paryża pomoc dla umęczonej prowincji organizuje św. Wincenty a Paulo.

Z dziesięciorga dzieci Georges'a de La Tour tylko troje dożyje wieku dorosłego.

W tych strasznych czasach, prawdopodobnie w roku 1648, powstaje przepiękny obraz zwany „Boże Narodzenie” lub „Nowo Narodzony”. Naprzeciw

nas siedzi bardzo młoda kobieta. Uważnie, jak relikwię, trzyma spowitego w bandażu pieluszki noworodka. Druga kobieta, starsza, osłania dłonią święcę, której blask lśni na krągłej główce, ślizga się po bezzęskich powiekach, zadartym nosku i gładkich policzkach dziecka pogrążonego w głębokim śnie. Zastygłe w bezruchu postaci wyłaniają się z mroku nocy cichej i świętej. Bo chociaż brak tu aniołów i → → ↗



50 LAT POCZTY „DZIECIĄTKA JEZUS”

Austria, którą z wielkim rozrzuwaniem wspominał zawsze, nieżyjący już pisarz Andrzej Kuśniewicz, przez okres Adwentu oraz Świąt Bożego Narodzenia budzi specjalne zainteresowanie dzieci z całego świata. Otóż w odległości kilku kilometrów od znanego z produkcji samochodów Steyru znajduje się niewielka miejscina - Christkindl (Dzieciątka Jezus). Międzynarodową renomę zyskała ona 50 lat temu, w okresie Bożego Narodzenia, kiedy to jeden z pracowników tutejszej poczty mozolnie „ostemplował” ręcznie okolicznościową pieczęcią z napisem - Poczta „Dzieciątka Jezus” - 42 tysiące kopert i przesyłek. Aktualnie, w okresie Bożego Narodzenia, tutejszy Urząd Pocztowy zatrudnia przy pracy 21 osób, które muszą ofrankować 2 miliony listów i kartek napływających tu w tym celu ze wszystkich kontynentów. Christkindl znany jest również dzięki wspaniałej szopce poruszanej za pomocą skomplikowanego systemu przekładni i zębatek. Szopkę skonstruował na początku stulecia Karl Klauda. 300 figurynek ustawionych w biblijnej scenarii wykonywało lekkie ruchy w takt melodii... walcu. W latach 1930-1934 szopkę powiększono o dalsze elementy. Obecnie na scenie o powierzchni 55 m² fascynuje detalami aż 778 figur przedstawiających świę-

tych, i bożą żywiolę. Szopka, przyciągająca rzesze wiernych i turystów jest co raz to ubogacana. Trzeba też stosować nowe metody wzmacniania konstrukcji zabytku.

Jednak prawdziwe początki sławy Christkindl sięgają XVII w. Żyjący w Steyer organista i zakrystianin Ferdinand Sertl cierpiał na epilepsję, co było dla niego wielkim nieszczęściem. W 1695 r. Sertl otrzymał w podarunku od sióstr zakonnych, niewielką statuetkę małego Jezusa wykonaną z wosku. Organista zaniósł figurkę do lasu, ściął tam jodełkę, a na jej pniu ustawił Dzieciątka. Później, każdej niedzieli przychodził tu gorąco modlić się o uzdrowienie. Wkrótce też nastąpiła poprawa jego stanu i cudowne odzyskanie zdrowia.

Wiść o uzdrowieniu rozeszła się po całej okolicy. Zaczęły przybywać tu tłumy pielgrzymów, by modlić się do... „Jezusa pod Niebem”. Wokół wyrosły pierwsze domostwa dając początek osadzie, którą nazwano Christkindl (Dzieciątka Jezus). W 1702 r. na miejscu, gdzie ustawiona była figura wzniesiono, dzięki staraniom opata Garstena i licznie przybywających tu pątników, kościół. Do budowy barokowej świątyni zaproszono tak znamienitych budowniczych jak Giovanni Battista Carlone i Jakob Prandtauer.

Mała statuetka Jezusa, usytuowana na po-



(fot. B. Reinhard)

dlowym pniu znalazła się wewnątrz świątyni, stanowiąc w dalszym ciągu cel pielgrzymek.

Urząd pocztowy „Dzieciątka Jezus” i w tym roku będzie w okresie Bożego Narodzenia (do 6 stycznia) stemplował przysyłane tu i wysyłane listy oraz świąteczne kartki z życzeniami.

ZBIGNIEW ROLSKI

P.S. Pragnącym skorzystać z usług poczty „Dzieciątka Jezus” podajemy adres: Weihnachtspostamt A - 4411 Christkindl, Austria

→→ aureoli, na obrazie panuje mistyczna aura. Bez wątpienia chodzi tu o Boże Narodzenie, młoda matka to Maryja, a starsza kobieta to święta Anna.

Światło spowija twarz Maryi jak gaza; jej spojrzenie zwrócone jest ku rzeczom niewidzialnym. Patrzy nie tyle na Syna, co - poprzez Niego - w przyszłość. Zatopiona w medytacji, niemal nieobecna, rozważa w swym sercu wszystkie przepowiednie. Myśli o Męce.

Malarz pokazuje Jezusa jako prawdziwego noworodka, bezbronny i powierzony ludzkiej opiece. To nie mały atleta czy słodki amerek z obrazów innych mistrzów. W Lotaryngii aż do początku XX wieku zawijało się niemowlęta tak, jak pokazał to La Tour, czyli okręcało się je w pieluszki. Zwyczaj ten daje okazję do porównań teologicznych. W 1640 roku, czyli za czasów La Tour'a ksiądz de Senlis pisze, że zawinięty noworodek przypomina niewolnika spętanego więzami grzechów. Dopiero Ofiara Chrystusa, Jego Męka na Krzyżu uwalnia człowieka z pęt grzechu pierwotnego. Malarz najwyraźniej zna to porównanie i wykorzystuje je nadając swemu dziełu teologicznej głębi.

Trudno o bardziej syntetyczną i surową wizję Bożego Narodzenia. Nie ma tu żadnych ozdób i ornamentów, żadnego „gadulstwa”. Maryja jest piękna urodą promieniującą z duszy. Nie widzimy nawet jej włosów - tradycyjnego atrybutu bujnej kobiecości. Jej czerwona suknia stanowi jednolitą plamę, bryłę dostojną, ale niesłychanie skromną, bez fałd, załamań i draperii. Na obrazie panuje cisza i skupienie. Cała uwaga koncentruje się na maleńkiej postaci Jezusa. Od dwu tysięcy lat w Nim położona jest nadzieja ludzi. „Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki” - zdaje się mówić szeptem La Tour.

LILIANA SONIK

OTWARCIE DRZWI ŚWIĘTYCH

Otwierając Drzwi Święte Bazyliki Świętego Piotra w Rzymie, w wigilię Bożego Narodzenia 1999 r., papież Jan Paweł II nie posłuży się młotkiem tradycyjnie używanym przy takich okazjach. Po ustaleniu, iż stukanie w drzwi młotkiem nie niesie w sobie specjalnego symbolicznego przesłania, Ojciec Święty po prostu popchnie je i otworzy swoimi rękami.

Otwarcie Drzwi Świętych jest tradycyjnym rytuałem, który miał też praktyczne zastosowanie. W dawnych czasach, dodatkowe drzwi w bazylice były otwierane podczas Roku Świętego - aby umożliwić większej liczbie pielgrzymów wejście do wnętrza świątyni. Do tej pory - także w 1983 r., gdy Jan Paweł II ogłosił Rok Święty z okazji 150. rocznicy Ukrzyżowania Zbawiciela - papież używał specjalnego ceremonialnego młotka, aby złamać pieczęć na Drzwiach Świętych. Jednak specjaliści od liturgiki nie znajdują specjalnego znaczenia tej tradycji, dlatego też obecny Papież postanowił z niej zrezygnować.

Papież przybędzie na ceremonię otwarcia Drzwi Świętych przed Pasterką. Rytuał zaczyna się od odczytania fragmentu z Ewangelii św. Łukasza, w którym Jezus przypomina słowa proroka Izajasa: „Ogłaszajcie rok łaski od Pana”. Następnie Papież otworzy drzwi i zatrzyma się przed wejściem do bazyliki na chwilę modlitwy. Ceremonia będzie miała bogatą oprawę, w której znajdzie się też miejsce na przypomnienie synodów biskupów różnych kontynentów zwołanych przez Jana Pawła II do Rzymu w ostatnich latach kończącego się tysiąclecia. Młoda kobieta - przedstawicielka Azji i Oceanii - obysypie drzwi kwiatami i cukierkami; Afrykańczycy zagrają na rogach wykonanych z kości słoniowej (przypominając, że słowo „jubileusz” pochodzi od hebrajskiego słowa „róg”). Europejczycy i Amerykanie będą nieśli świece w procesji aż do ołtarza w bazylice. Na zakończenie, tuż przed rozpoczęciem Mszy świętej, Papież śpiewając ogłosi rozpoczęcie Roku Świętego.

Obecnie Drzwi Święte są ciągle zakryte zasłoną, która chroniła je przed uszkodzeniem podczas restauracji fasady bazyliki.

P.W. (KAI)



Z kraju

□ XI Zjazd NSZZ „Solidarność” odbył się we Władysławowie. Największym zaskoczeniem delegatów była zgłoszona na zjeździe propozycja b. prezydenta L. Wałęsy, który zaproponował prawyborcy kandydata Solidarności na prezydenta. Prawyborami miała być tura wyborów, po której związek poparłby tego z kandydatów, który uzyskał najwięcej głosów. Propozycja ta spotkała się z mieszanymi odczuciami. Wg przewodniczącego M. Krzaklewskiego powinien być wystawiony jeden wspólny kandydat, od czego NSZZ „S” uzależnia udzielenie mu poparcia związkowego. Poza nieoczekiwanym tematem wyborów prezydenckich, delegaci XI Zjazdu oceniali także dokonania rządu. Zjazd chciałby odejścia Solidarności jako związku zawodowego od polityki i przekazania swoich „udziałów” w AWS Ruchowi Społecznemu.

□ Polska wezwała Unię Europejską do ustalenia konkretnych warunków przystąpienia naszego kraju do tej organizacji. W ostatnim półroczu uzgodniono 2 z 29 rozdziałów negocjacyjnych. Oznacza to, że w tym tempie rozmowy członkowskie zakończyłyby się dopiero za 7,5 roku. Polską propozycję przedłożył w Brukseli minister B. Geremek.

□ Premier J. Buzek zaprosił do złożenia wizyty w Polsce J. Arafata, szefa Autonomii Palestyńskiej. Premier odbył podróż do Izraela i Autonomii. Poza obietnicą zniesienia wzajemnego obowiązku wizowego, podróż polskiego premiera miała także za zadanie ocieplenie stosunków gospodarczych, które uległy erozji po odrzuceniu przez Warszawę zakupu izraelskich rakiet dla śmigłowca „Huzar”.

□ Z wizytą w Polsce przebywał prezydent Mongolii. Rozmawiano m.in. o mongolskim długu z czasów RWPG, który wynosi 25 milionów rubli transferowych. Całe obroty handlowe Polski i Mongolii wynoszą rocznie zaledwie 7 milionów dolarów.

□ W Polsce przebywał z wizytą dowódca sił NATO, gen. W. Clark. Prezydent Kwaśniewski odznaczył Clarka Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej. Natomiast polski minister obrony J. Onyszkiewicz udał się do Bułgarii, gdzie stwierdził, że Polska chętnie widziałaby Bułgarów jako drugiego rzutu przyjętego do NATO i jest gotowa udostępnić Sofii swoją wiedzę na temat negocjacji członkowskich.

□ Nie ma końca sprawa inwigilacji polityków prawicy przez UOP. Urząd od-

mówił odtajnienia dokumentów, dopóki trwa zażalenie w sprawie umorzenia śledztwa.

□ Mianowany niedawno prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Lesław Gajek podał się do dymisji. Oficjalnie mówi się o kłopotach prezesa ze zdrowiem, nieoficjalnie o nadal pogarszającej się kondycji ZUS.

□ Premier J. Buzek podczas Zjazdu Solidarności zapowiedział, że urlopowany minister J. Kropiwnicki wróci do pracy. Urlop nastąpił po konflikcie ministra z wicepremierem Balcerowiczem i ujawnieniu w prasie złych prognoz gospodarczych.

□ W Krakowie, pod konsulem Rosji odbyła się manifestacja zorganizowana przez Komitet Wolnego Kaukazu pod hasłem „Norymberga dla Jelcyna”. Manifestanci, którzy na bramie placówki zawiesili symboliczny łańcuch domagają się zamknięcia konsulatu na znak protestu przeciw interwencji w Czeczenii.

□ Rozpoczęło się uszczelnianie granic z Rosją, Litwą, Słowacją, Białorusią i Ukrainą. Środki na to pochodzą z funduszu PHARE i mają dostosować Polskę do układu z Schengen.

□ A. Lepper zwołał na połowę stycznia 2000 roku zjazd założycielski nowej partii - Bloku Ludowo-Narodowego Samoobrona RP. Lepper zapowiedział, że doprowadzi strajkami generalnymi do przedterminowych wyborów.

□ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaproponowało finansowanie kultury z dochodów loterii państwowej. System tego typu funkcjonuje w Wielkiej Brytanii.

□ France Telecom złożył ofertę zakupu 35% akcji Telekomunikacji Polskiej S.A.

□ NIK po zbadaniu przetargu PKP na dostawę 16 zestawów szybkich pociągów, wnioskuje o unieważnienie podjętych decyzji. Oznacza to, że PKP nie powinna zawierać kontraktu z włoskim „Fiatem” na dostawę pociągu o nazwie „Pendolino”.

□ Włochy podpisały z Polską umowę o współpracy w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. Umowa ta otwiera drogę do uzyskania możliwości legalnego zatrudniania Polaków we Włoszech.

□ W procesie Kwaśniewski kontra dziennik „Życie” zatrudniono grafologów, którzy badają obecnie autentyczność podpisu obecnego prezydenta na sejmowych listach obecności.

□ Wg ankiet 25% Polaków nie zna daty wprowadzenia stanu wojennego, a 30% nie ma żadnego zdania na ten temat.

□ W Zakopanem zastrzelono szefa tzw. mafii pruszkowskiej - Andrzeja F. ps. „Pershing”. Policja podejrzewa wewnątrzmafijne porachunki. Większość gangsterów działających w Warszawie zaczęła się ukrywać. Policja spędzi spójnie święta?

MINAŁ 1999 ROK

Na wieży Eiffel’a zapaliła się cyfra 365 dni... do zakończenia roku 1999. O tym co „stary rok” przyniósł w wielkim skrócie poniżej:

STYCZEŃ 1999

Kończą się reformy administracyjne. Rządząca koalicja AWS i UW ustala podział we władzach nowych województw. W nowy rok rząd J. Buzka wchodzi z 40% poparciem. Rolnicy z „Samoobrony” blokują drogi, protestują pielęgniarki. W krajach UE zaczyna obowiązywać „euro”. W Paryżu w czasie obrad Trójkąta Weimarskiego lewicowy przedstawiciel rządu Niemiec studzi zapal Polski na temat konkretnych dat wstąpienia do UE. W samej Unii zaczyna się afera korupcyjna jej komisarzy. Białoruś integruje się z Rosją w ZBiR-a. Proces ten pogłębi się pod koniec roku. Z pomysłów integracyjnych rezygnuje Ukraina. Prezydent Jelcyn trafia po raz kolejny do szpitala. NATO wysyła oficjalny list z zaproszeniem Polski do udziału w pracy Paktu. Pakt ostrzega prezydenta Serbii Miloszewicza o gotowości użycia siły w związku z wydarzeniami w Kosowie. W Paryżu 200 tys. osób manifestuje przeciw Paccs.

LUTY 1999

Po interwencyjnych zakupach świń przez państwo, protesty kończą rolnicy i na krótko, w związku z obietnicami podwyżek, pielęgniarki. Prezydent podpisuje ustawę o reformie szkolnictwa. Zacznie to nowe protesty, włącznie ze strajkami nauczycieli pod koniec roku. Zaczyna się natomiast strajk anestezyjologów. W Rambouillet odbywa się nieudana konferencja ostatniej szansy dla pokoju w Kosowie. Prezydentowi USA zaledwie kilkomina głosami udaje się wyjść cało z afery z Moniką Lewinsky, zaś procedura zdymisjonowania upada. Turcja łapie szefa terrorystów kurdyjskich Ocalana. Przewieziony z Kenii do Turcji otrzyma za swoją działalność wyrok śmierci.

MARZEC 1999

Polska wstępuje do NATO. Sąd apelacyjny zaczyna pierwsze procesy lustracyjne. UW domaga się zmian w rządzie i dymisji kilku ministrów z AWS. Kończy się na dymisji W. Walendziaka skonfliktowanego z wicepremierem J. Tomaszewskim. Albańczycy w Kosowie tworzą tymczasowy rząd. W prowincji zaczynają się walki, ataki na posterunki serbskiej milicji i „czystki etniczne” z drugiej strony. UE wymyśla CAP-a, czyli wspólną politykę rolną. Jej tezy zaowocują protestami rolników. Chłopi protestują także na ulicach Warszawy. Ministra rolnictwa Janiszewskiego zastępuje Balazs. Strajkuje komunikacja na Górnym Śląsku.

KWIECIEŃ 1999

Zaczynają się naloty NATO na Serbię.

Spotkanie z okazji 50-lecia Paktu w Waszyngtonie ma w związku z tym skromny charakter. Ojciec św. apeluje w orędziu o pokój. Rosja otrzymuje kolejne pieniądze z Funduszu Walutowego na wyjście z kryzysu. 63% Polaków uważa, że nie da się niczego załatwić w urzędach bez łapówki. Poparcie dla rządu J. Buzka spada do 27%. Poseł KPN-OP Karwowski oskarża premiera, że był agentem. Kibice sportowi zaczynają śledzić z napięciem konflikt ministra Dębskiego z prezesem PZPN magnatem Dziurówicem. Ten ostatni straci za parę miesięcy stanowisko, ale polskiej piłce to na razie nie pomoże i nasza reprezentacja odpadnie w eliminacjach do ME.

MAJ 1999

Bombardowania Serbii obracają ten kraj w ruinę. Zbombardowanie ambasady Chin w Belgradzie powoduje osobiste przeprosiny Pekinu przez B. Clintona. Opozycja przeprowadza nieudane, konkurencyjne wybory prezydenckie na Białorusi. Na pograniczu Indii i Pakistanu dochodzi do starć zbrojnych. Wybory kończą się dalszymi podziałami wewnątrz opozycji. W kraju awantura w ministerstwie sprawiedliwości. Wice-minister Piotrowski oskarża minister Suchocką o ingerencję w śledztwo inwigilowania prawnicy. Zakończy się to dymisją Piotrowskiego i umorzeniem śledztwa w tej sprawie. Ruch Społeczny AWS chce by M. Krzaklewski zgodził się kandydować w wyborach prezydenckich. Krzaklewski nie decyduje się, a pod koniec roku swoją kandydaturę zgłosi L. Wałęsa i odbierze swoje poparcie dla AWS. W negocjacjach z UE pojawia się sprawa odłożenia w czasie prawa do nabywania ziemi przez cudzoziemców.

CZERWIEC 1999

Ojczyznę odwiedza Ojciec św. Przebywa w 21 miastach, przemawia w parlamencie. Odbywają się symboliczne uroczystości „10 rocznicy obalenia komunizmu”. Szkoda, że nie wykorzystano ich propagandowo tak jak rocznicy obalenia muru berlińskiego, która odtąd będzie kojarzyć się całemu światu jako rzeczywista data upadku komunizmu w Europie. Niemcom udało się odpowiednio zainwestować. W Warszawie dochodzi do starć policji z protestującymi pracownikami „Łuczniaka”. Na cmentarzu w Katyniu ruszyła opóźniona budowa Memoriału. Serbia zgadza się na warunki NATO i w zamian za zaprzestanie bombardowań, które trwały 72 dni, wycofuje swoje wojska z Kosowa. Wkrótce role w Kosowie odwrócą się i „czystki etniczne” Albańczyków, zastąpią odwetowe ataki na Serbów, którzy pozostali w tej prowincji. Wybuch skandalu z zatrutą żywnością w Belgii. Kłopoty m.in. Coca-Coli ujawnią się także w Polsce.

Ciąg dalszy na str. 20



z świata

□ Polska stanie się członkiem UE najwcześniej w 2004 roku. Szczyt w Helsinkach zdecydował o podpisaniu traktatów członkowskich najwcześniej pod koniec 2002 roku, po czym przynajmniej od roku do dwóch lat potrwa ich ratyfikacja przez kraje członkowskie. Stanowisko Unii przyjął z zawodem m.in. premier J. Buzek, który również przyjechał na szczyt do stolicy Finlandii. Przywódcy UE zdecydowali także o podjęciu negocjacji od 2000 roku ze Słowacją, Litwą, Łotwą, Rumunią i Bułgarią i Maltą. Status 13 kandydata uzyskała Turcja.

□ Jan Paweł II musiał zrezygnować z podróży do biblijnego miasta Ur, które znajduje się w Iraku. Władze irackie poinformowały Watykan, że nie są w stanie odpowiednio zorganizować wizyty.

□ Wojska rosyjskie złożyły ultimatum mieszkańcom stolicy Czeczenii Groznego. Pozostanie w mieście ma będzie uznane za „współpracę z terrorystami”. Wojska rosyjskie zajęły bazę powietrzną na przedmieściach stolicy. Sytuacja czeczeńskich uchodźców jest tragiczna. Zachód mówi o sankcjach ekonomicznych, ale np. Francja nie wie jak zapewnić ich skuteczność. Dość ostrożne reakcje zaprezentowali przywódcy państw UE obradujący w Helsinkach. Wypląty nowych kredytów dla Moskwy zamroził Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

□ Prezydent Rosji, B. Jelcyń podczas wizyty w Chinach przypomniał o rosyjskiej „wielkiej potędze dysponującej arsenałem nuklearnym”. Wypowiedź była adresowana do USA. Rosyjscy politycy w następnym dniu starali się wypowiedzieć Jelcyńna złagodzić.

□ W 8. Rocznice rozwiązania Związku Sowieckiego prezydenci: Białorusi - Łukaszenka i Rosji - Jelcyń podpisali na Kremlu układ o tworzeniu wspólnego państwa związkowego. Pierwszym przewodniczącym wspólnej Najwyższej Rady Państwowej został Jelcyń.

□ Zmarł w wieku 77 lat prezydent Chorwacji Tudjman, chory od wielu miesięcy na raka, polityk uznawany za ojca niepodległości tego kraju.

□ Wybory prezydenckie odbyły się w Chile. Największe szanse sondażowe miał kandydat lewicy, Ricardo Lagos (b. współpracownik kryptokomunisty Allende), który konkurował z J. Lavinem (b. współpracownikiem gen. A. Pinocheta). Pierwsze nieoficjalne dane mówiły, że Lagos uzyskał 48,2%, a Lavin 47,5%.

□ Polska przekazała swoją negatywną opi-

nię wobec tworzenia europejskich sił zbrojnych niezależnych od NATO. Stanowisko Warszawy, które przekazano w Brukseli spowodowało irytację wielu polityków UE. Francja nazwała Polskę „koniem trojańskim Ameryki w budującej niezależny potencjał wojskowy Europie”. UE chce powołać w 2000 roku Komitet Wojskowo-Polityczny, który podejmowałby decyzje o interwencji w Europie niezależnie od USA i NATO.

□ Dania nie weźmie udziału w tworzeniu „europejskiej polityki obronnej”. Duńska odmowa opiera się na wyjątkach zawartych w Traktacie z Amsterdamu, które Kopenhaga zarezerwowała dla swojego kraju.

□ B. premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher oświadczyła, że plany obronne Unii Europejskiej „zagrożą skuteczności NATO”.

□ Liberlano-Demokratyczna Partia Rosji, której przewodzi W. Żyrinowski nie wzięła udziału w wyborach parlamentarnych, przewidzianych na 19 grudnia. Decyzję o wykluczeniu tej partii z wyborów podjął rosyjski Sąd Najwyższy.

□ Norwegia wprowadziła wizy dla obywateli Słowacji. Decyzja Oslo, a wcześniej także Wielkiej Brytanii i Danii spowodowana jest masową emigracją słowackich Cyganów. Podobne kroki rozważają także kraje Beneluksu.

□ 380 Kurdów opanowało niewielki statek pływający pod banderą Bułgarii i żegluję po Morzu Jońskim w nadziei otrzymania azylu w jednym z krajów tego regionu.

□ W Rumunii strajkowały koleje. Ich pracownicy żądali 70% podwyżki płac, rząd godził się jedynie na 20%. Inflacja w tym kraju wyniosła w 1999 roku 50%.

□ Amerykanie odkryli w waszyngtońskiej siedzibie Departamentu Stanu rosyjski podsłuch. FBI aresztowało obsługującego podsłuch II sekretarza ambasady Rosji.

□ Adwokaci poszkodowanych byłych robotników w III Rzeszy odrzucili niemiecką propozycję przekazania 8 miliardów marek w ramach odszkodowań za ich niewolniczą pracę. Może to oznaczać załamanie się rozmów i wejście na drogę sporu sądowego.

□ Dane statystyczne na Ukrainie informują, że 85% tamtejszych państwowych kołchozów odnotowało straty. Osiągnięte przez te gospodarstwa dochody nie są wystarczające nawet na wypłaty wynagrodzeń dla pracowników.

□ Reżyser Roman Polański został wybrany na członka francuskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Ciąg dalszy ze str. 18-19

MINAŁ 1999 ROK

LIPIEC 1999

Opozycja próbuje obalić rządzącego Miloszewicza w Serbii. Kolejne fale protestu okazują się nieskuteczne. Żydzi z USA występują na drogę prawną o odzyskanie majątków w Polsce. SLD rejestruje się jako partia. Na jej czele staje Miller, a do „nowej” partii wstępuje b. działacz KOR, Celiński. W negocjacjach z UE pada 18-letni okres zakazu kupowania ziemi przez obcokrajowców. W Warszawie wprowadzono opłaty parkingowe. NBP zwraca uwagę na szaleństwo kredytowe Polaków. Statystyczny obywatel jest zadłużony w bankach na 750 zł. Nazwisko M. Jurczyka pojawia się na liście osób podejrzanych o współpracę z SB.

SIERPIEŃ 1999

W Rosji zmiana na stanowisku premiera. Stiepaszyna zastępuje nieznaną b. szef służb specjalnych - Putin. Prezydent Jelcyń wyznacza też termin wyborów do Dumy na 19 grudnia. Prezydencki plan okaże się bardzo pomysłowy. W Dagestanie dochodzi do walk ze stacjonującymi tam wojskami rosyjskimi. Wkrótce nastąpi fala zamachów terrorystycznych, o które oskarżeni zostaną Czeceńcy, a armia rosyjska zaatakuje ich kraj. Popularność Putina w przeddzień wyborów osiągnie apogeum. Znowu protestują w kraju rolnicy, tym razem z powodu zakłóceń w skupie zboża. Rząd J. Buzka ma już tylko 26% poparcia.

WRZESIEŃ 1999

Trzęsienie ziemi w Turcji. Zamieszki w Timorze, który w wyniku referendum odzyskuje niepodległość. Do Timoru zostają wysłane międzynarodowe siły pokojowe, które zastąpiły wojska Indonezji. Wybuch afera J. Tomaszewskiego. Nazwisko wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych znalazło się w sądzie lustracyjnym. Tomaszewski odchodzi z rządu, co powoduje znaczne przetasowania w AWS. Szef SLD Miller zaczyna wspominać o przedterminowych wyborach. Problemy finansowe przeżywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Kanclerz Niemiec podczas wizyty w Polsce mówi o roku 2003 jako realnej dacie naszego akcesu do UE. Sejm przegłosował zakaz reklamy papierosów. Prezydent Kwaśniewski upija się podczas uroczystości na grobach polskich oficerów w Charkowie. Oficjalnie brak możliwości ustania na własnych nogach tłumaczy się „urazem goleń”. Publiczne media wstrzymują informacje o prezydenckiej niedyspozycji. Premier przed kamerami TV zapowiada zakończenie etapu wdrażania reform i zajęcie się jedynie ich dopracowywaniem.

PAŹDZIERNIK 1999

Rosjanie atakują Czeczenię. Taktyka opiera się na bombardowaniach i unikanii bezpośredniego starcia. W grudniu zostanie postawione ultimatum mieszkańcom Groznego, którzy mają opuścić stolicę przed atakiem. Zamach stanu w Pakistanie. Władzę przejmują

wojsko. Nowym MSW zostaje mianowany na miejsce Tomaszewskiego - M. Biernacki. UW mówi o potrzebie głębszych zmian w rządzie. Media i UW doprowadzają do dymisji prezesa ZUS - Alota (AWS). Zastępuje go L. Gajek, ale sytuacja ubezpieczalni nie zmienia się i Zakład musi zaciągnąć pożyczki na wypłaty emerytur i rent. W Sejmie SLD i PSL domagają się oddalenia roszczeń byłych właścicieli, którym odebrano w PRL majątki. AWS i UW gotowe są oddać jedynie 50% ich wartości. Sejm odrzuca także głosami UW ustawę dekomunizacyjną.

LISTOPAD 1999

Zaniepokojenie Warszawy budzić zaczynają plany utworzenia własnych sił zbrojnych Unii Zachodnioeuropejskiej, co mogłoby ograniczyć na naszym kontynencie rolę NATO. Na „urlop” idzie minister AWS A. Kropiwnicki (Centrum Studiów Strategicznych), po krytyce stanu gospodarki i rządów Balcerowicza. UW wygrywa kolejne stracie. W tym samym czasie okazuje się, że strata kredytów z UE nastąpiła nie z winy zdymisjonowanego ministra Integracji Europejskiej Czarnieckiego (AWS-ZChN), ale z powodu działań samych unijnych urzędników. Czarniecki domaga się przeprosin od polityków UW, którzy wówczas go ostro krytykowali. ZNP przeprowadza strajk w szkołach. Dyskusje nad budżetem powodują, że wicepremier Balcerowicz grozi swoją dymisją. Ostatecznie stawia na swoim, ale w grudniu prezydent i tak zawetuje ustawę podatkową, zaś Balcerowicz po „długich namysłach” zdecydował się pozostać na stanowisku. Pierwsze mrozy przyniosły ofiary śmiertelne. Za granicą wybory prezydenckie na Ukrainie, w II turze wygrywa Kuczma, a referendum przeprowadzone w Australii decyduje, że ten kraj nadal pozostanie monarchią. W Berlinie superobchody 10. rocznicy obalenia Muru.

GRUDZIEŃ 1999

Rosjanie coraz bliżej Groznego. Trwa eksodus ludności czeczeńskiej, a premier Rosji, Putin bije rekordy popularności. Poparcia wojskowej interwencji udzielają m.in. patriarcha Moskwy i Solżenicyn. Zachód krytykuje Rosję i zapowiada wstrzymanie pomocy finansowej. Prezydent Chorwacji, T. Tudjman jest umierający. Pokój zawitał do Irlandii Północnej, ale za to baskijska ETA zapowiada nowe zamachy. Szczyt Światowej Organizacji Handlu w USA zakończył się ulicznymi burdami i brakiem jakiegokolwiek porozumienia. W zbiorowy spór z rządem wchodzi w Polsce górnicy i pracownicy przemysłu lekkiego. Deficyt handlowy przekracza 13 miliardów dolarów, inflacja 9%. Polepszyło się poparcie dla integracji z UE do 59%. Poza tym wszyscy obserwują komputerowy „problem 2000” roku. Poza obawami o komputery tróską wypada objąć Czeczenię i inne liczne konflikty, które przechodzą w spadku na ostatni rok XX wieku.

OPRAC. BUS

Listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario.

Mój problem jest banalny i może nie warto pisać o takich sprawach na łamach pisma, ale dla mnie jest bardzo istotny.

Otóż moja siedemnastoletnia córka po przyjeździe ze szkoły całe popołudnia i wieczory dostownie „wisi” na telefonie. Nie potrafię tego inaczej określić. Koleżanki i koledzy, z którymi dopiero co się rozstała, wydzwanają, jakby się sto lat nie widzieli. Żeby tego było mało, córka nalega, abym jej na gwiazdkę kupił telefon komórkowy. Twierdzi, że wszystkie koleżanki mają już takie telefony i ona czuje się gorsza. Mówi, że będą uważały, że ona jest prowincjuszką z Polski i że nie jest dziewczyną nowoczesną. Nie wiem co robić? Czy ulec, czy też pozostać przy swoim zdaniu? Żona nie zabiera głosu na ten temat, ale czuję, że jest po stronie córki, chociaż wie, że nieraz nie mogłem dodzwonić się do niej, do domu, żeby coś ważnego przekazać. Najgorsze jest to, że żona w takich konfliktowych sytuacjach pomiędzy dziećmi (mamy trzy córki) a i mną, nigdy nie zabiera głosu, pozostawiając te najtrudniejsze sprawy mnie. Ona chce być zawsze dobrą matką i jest taką rzeczywiście - ale ja nie chcę być zawsze w pozycji taty, który wymaga od dzieci dużo i ogranicza spełnianie ich zachcianek. Właśnie zachcianek, a nie potrzeb. Dzięki Bogu mam dobrą pracę i mojej rodzinie niczego nie brakuje. Ze względów finansowych ten telefon nie byłby dla mnie problemem, ale mężczy mnie to, że dzieci uważają, iż wszystko im się należy. Za to wydzwanianie przyszedł bardzo wysoki rachunek, telefonowanie na telefon komórkowy jest znacznie droższe, a jeżeli rozmowy trwają godzinami, to łatwo sobie wyobrazić efekt. Na dodatek, kiedy zaproponowałem, aby córka pokryła ze swoich oszczędności choćby część kosztów swoich rozmów, żona bardzo się oburzyła. Jestem więc zupełnie samotny w tej swojej „walce” i dlatego piszę do Pani, jako osoby bezstronnej, prosząc o wyrażenie swojej opinii i o radę, jak mam rozwiązać ten problem.

ANDRZEJ

Szanowny Panie Andrzeju
Różnice pokoleniowe zawsze były

i są znaczne, zwłaszcza dzisiaj, kiedy techniczne wynalazki atakują ze wszech stron. Do takich trzeba zaliczyć telefon komórkowy. Jest to znąkomity środek komunikacji, szczególnie w sprawach zawodowych, kiedy chodzi o szybki kontakt niezależnie od miejsca, gdzie się znajdujemy. Niestety, jako moda telefon komórkowy bawi przede wszystkim młodzież. Widać nastolatków z telefonem przy uchu na ulicy, w metrze, w sklepie - dosłownie wszędzie. Dorosłych to trochę śmieszy, trochę denerwuje. Przy wszystkich zaletach tego urządzenia, zbyt mało się mówi i o pewnej szkodliwości dla zdrowia ultradźwięków, jakie mu towarzyszą. Także, pomimo zakazu, jakże często widzimy kierowców rozmawiających przez telefon w czasie prowadzenia pojazdów. Ale jak widzimy, mało kto się tym przejmuje. Kiedy przychodzą rachunki za łączenie się i długie rozmowy, mina rzędnie. Są one bowiem kilkakrotnie droższe niż korzystanie ze zwykłych połączeń telefonicznych. Moda jest modą i po jakimś czasie fascynacje nieco opadną, cen też. Natomiast problem nastolatków istniał zawsze i... zostanie. Młodzi chcą wszystkiego, co nowe i modne. Najchętniej chcieliby niezależności od rodziców, „którzy przecież nigdy młodzieży nie potrafili zrozumieć” - zapominając tylko o tym, że konsekwencje, także finansowe, ponoszą rodzice.

Z córką powinien Pan szczerze porozmawiać, może wspólnie z żoną. Dla dobra dzieci trzeba wypracować jednolitą linię wychowawczą i zaproponować, aby córka ze swego „kieszonkowego” pokryła choćby część rachunku za własne rozmowy. Młodzież na ogół nie lubi wydawać swoich pieniędzy na rachunki domowe. Dobrze jest także wtajemniczać dzieci w sprawy rodziny, choćby z okazji większych zakupów czy inwestycji dla domu. Młodzież musi sobie zdawać sprawę, że rodzice nie mogą spełniać ich wszystkich zachcianek, zresztą nie tylko ze względów finansowych, ale także wychowawczych. Może to być także okazją do porozmawiania o wartościach. Telefon komórkowy nikogo nie nobilituje, jeżeli w głowce jest pustawo. Uczciwa praca, właściwa postawa wobec koleżanek, i te wszystkie wartości, jakie mamy dzięki naszym chrześcijańskim korzeniom, mogą być dobrym drogowskazem. Młodzież trzeba uczyć pewnej odporności na „szpanowanie” rzeczami.

Czasami rodzice uważają, że dla dobra dzieci, aby zdobyły odpowiednie wykształcenie, nie należy ich naszym obciążać, aby się tylko uczyły, a także, aby nie czuły się „gorsze” przez to, że nie zawsze mogą iść zgodnie ze współczesną modą. Dzieci, mam tu na myśli oczywiście i młodzież, często nie czują się za nic odpowiedzialne. Dziecko od najmłodszych lat musi świadczyć na rzecz rodziny różne usługi i nie trzeba się bać ich zwiększać w miarę dorastania. Tylko świadczenia na rzecz rodziny, rodzeństwa budują prawdziwą więź rodzinną, a dom staje się wspólnotą, gdzie trzeba czasami pokonywać własny egoizm, a nie tylko miejscem zaspokajania materialnych potrzeb. Są to sprawy bardzo poważne i głębokie, niestety nie mogę ich tu omówić szczegółowo. Ważne jest jednak, aby z dziećmi dużo rozmawiać i tłumaczyć im swoje racje.

Ale trzeba także zrozumieć młodych, że kiedy rozstają się po lekcjach mają sobie jeszcze bardzo dużo do powiedzenia. Jest to bowiem wiek - przypominajmy sobie samych siebie w ich wieku - kiedy rodzą się przyjaźnie, istnieje potrzeba intymnych zwierzeń. Jest to dla nich bardzo ważne. Wspólnie z żoną zaproponujcie córce, aby po odrobieniu lekcji zaprosiła czasem koleżankę czy kolegę do domu, wytłumaczcie jej, że telefon jest dla całej rodziny i nie można go blokować w nieskończoność - że taka postawa jest pewną formą egoizmu.

To są tylko propozycje, każdy rodzic ma własne metody trafiania do swego dziecka. Ważne jest, aby podobne uwagi przekazywać młodzieży z pewną argumentacją swoich racji, a nie tylko metodą zakazów i nakazów.

MARIA TERESA LUI



Polacy na Zachodzie

ŚWIĘTEJ BARBARY W KOŚCIELE TYSIĄCLECIA W LENS

Dzień św. Barbary, patronki górników rozpoczął się poranną Mszą św. z udziałem chóru „Tradycja i Przyszłość” z Harnes oraz Związku Mężów Katolickich, którzy z okazji 75-lecia istnienia chcieli szczególnie podziękować swojej patronce za opiekę i wstawiennictwo w przeszłości, jak i prosić o łaski na dzień jutrzejszy.

W wypełnionym po brzegi kościele modliliśmy się z ks. proboszczem Józefem Przybyckim o dary łask dla naszych „dzisiejszych rodzinnych kopalni”, aby Boża miłość i światło zawsze wyprowadzały nas na powierzchnię chrześcijańskiego życia.

Po Mszy św. udaliśmy się licznie do salki parafialnej, aby wnieść toast za tych, którzy w przeszłości, jak również terażniejszości przyczynili się do polepszenia dzisiejszej egzystencji.

O godz. 16⁰⁰, już po raz trzeci w kościele rozbrzmiewała muzyka, a my modliliśmy się tym razem bez słów. Lekarze - skrzypkowie (André Gruez, Roland Sandor), wspólnie z zawodowymi skrzypkami (Georges Majka, Stefan Stalanowski), pianistka Agata Majka oraz przyjaciele Związku do Walki ze Stwardnieniem Rozsianym, sprawili, że muzyka stała się uniwersalnym językiem mówiącym do serca każdego z nas. Kościół stał się dźwięczną Ojczyzną dla wszystkich przybyłych. Mogliśmy podziwiać wybrane koncerty i utwory słynnych kompozytorów: niemieckich (Bacha, Mendelssoona, Glucka), włoskich (Corellego, Blocha, Paganiniego), hiszpańskich (Granadosa, Falla) oraz austriackiego Kreislera. Nie zabrakło w repertuarze również najlepszych polskich kompozytorów: Chopina czy Wieniawskiego. Ich utwory oczarowały każdego uczestnika koncertu. Na dwie godziny zniknęła różnica języków, narodowości. Wszyscy staliśmy się braćmi otwartymi na potrzeby bliźnich, zwłaszcza tych cierpiących, oczekujących pomocy...

Ten, jakże uroczyste przeżyty, niezapomniany dzień to kolejne nasze przygotowanie się do wkroczenia w Nowe Tysiąclecie. Dziękujemy wszystkim, którzy umożliwili nam to przybliżenie się przez modlitwę i muzykę do Pana Boga.

ALEKSANDRA GAPSKA

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Siostry z Trelon	400 F
Pani Maria Faron	(pół roku) 200 F
Pan Hubert Józefowicz	400 F
Pani Teresa Krzyżanowski	400 F
Pan Wiktor Kurek	(pół roku) 250 F
Pani Halina Lachaier	400 F
Pani Therese Makosz	400 F

C.d.n.

Wszystkim Dobroczyńcom, którzy wspierają „prenumeratą przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Pan Tadeusz Polak	400 F
Pani Maria Kuchnia	400 F
Pani Anna Kozłowska	2000 F
Pani Helena Szybowski	1000 F
Pan Jarosław Krużyński	1000 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



Polacy na Zachodzie

KONKURS PIOSENKI

13 listopada w sali „Espace ABC” w osiemnastej dzielnicy Paryża odbył się Konkurs Polskiej Piosenki, zorganizowany po raz pierwszy przez stowarzyszenie „Les Amis de la Famille 1999”. Przy udziale licznej publiczności, która nie szczędziła oklasków i we wspaniałej atmosferze spontanicznie dodawała odwagi, występujący soliści zaprezentowali dwadzieścia piosenek o tematyce religijnej, patriotycznej i rodzinnej. Były one oceniane przez jury, w skład którego wchodziły ważne osobistości życia polonijnego: konsul Rzeczypospolitej Polskiej - min. Mikołaj Kwiatkowski, ks. dr Tadeusz Śmiech - wicerektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, dr Iwona Pugacewicz - dyrektor Szkoły Polskiej w Paryżu oraz osoby kompetentne z racji swego wykształcenia i działalności w dziedzinie



muzyki (wymienione tu w kolejności alfabetycznej): Marian Blicharz - muzyk, kompozytor, ceniony dyrygent chóru „Piast”; Dariusz Eksanow - muzyk, inż. dźwięku, pracujący dla studia nagrań „Alphomega Records” (asystent dyr. festiwalu w Opolu w 1983 r.); Elżbieta Koślarz-Wiról - absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, od wielu lat grająca w Paryżu; Tadeusz Prokop - muzyk, wieloletni organista i bas w chórze; Lidia Sadowska - członek Rady Administracyjnej Stowarzyszenia Przyjaciół Rodziny; Andrzej Szadkowski - śpiewak operowy (tenor), dający liczne koncerty we Francji; Wojciech Śmiłek - solista opery wiedeńskiej, bas w wielu teatrach operowych we Francji (również Opera Bastille); Zofia Toriel - dyrektor zespołu pieśni i tańca „Polonez”, uczestniczka jury międzynarodowych festiwali folklorystycznych.

Jury miało trudne zadanie i po długiej debacie (gdyż poziom artystyczny wykonawców był wysoki) przyznało 2 nagrody główne, 6 nagród za zajęcie pierwszego miejsca oraz nagrody uczestnictwa.

W kategorii dzieci i młodzieży nagrodę główną (Grand Prix) otrzymała 9-letnia Magdalena Lipski za wspaniałe i wzruszające wykonanie piosenki „Daleko, daleko” (na pianinie akompaniowała jej mama), zaś dwie pierwsze nagrody zostały przyznane rodzeństwu Tofil (12 letnia Kasia, 10-letni Stanisław i 7-letni Krzyś) za śpiew „Bóg kocha mnie” (towarzyszył im na gitarze tata) oraz harcerze ze Szkoły Polskiej w Paryżu Monice Sikorze, która przy akompaniowaniu druha Olivier'a Schneiderra zaśpiewała „Pieśń o harcerzu”. Nagrody uczestnictwa wśród dzieci w wieku przedszkolnym odebrali również: 3-letni Bruno Dudek, Maria Luthi i Diana Dudek, a wśród dzieci w wieku szkolnym - Izabella Gwóźdź oraz rodzeństwo Kusiak: Elizabeth, Beatrice, Patricia, Magalie, Jessica i Yann.

W kategorii dorosłych nagrodą główną została przyznana autorce muzyki do słów wiersza K. I. Galczyńskiego „Narodziny Dzieciątka” i jednocześnie wykonawczyni utworu - Aldonie Nowowiejskiej, której dzielnie towarzyszyli na perkusji i gitarze basowej L. Bertino i J. B. Malezieux. Została im również ufundowana przez D. Eksanowa bezpłatna sesja nagraniowa w jego studiu nagrań. Nagrody pierwsze otrzymali: Małgorzata Nakonieczna za piosenkę „Echa tamtych dni”, wykonana przy akompaniowaniu W. Wolańskiego, Joanna Siejka za „Znak

pokoju” (muzykę przygotował jej tata); Stanisław Zięba za ułożony przez siebie i wykonany z towarzyszeniem gitary utwór „Dziękczynienie” oraz Halina i Andrzej Wójcik i Bogumiła i Jarosław Grzyb za wspólny śpiew „Godzien jesteś” przy akompaniowaniu przygotowanym przez J. Bednarczyka. Nagrody uczestnictwa otrzymali także: Magda Cabaj, Agata Jastrzębska, Beata i Andrzej Gwóźdź, Tadeusz Kuszaj, Claude Szewczyk, Andrzej Raniszewski oraz gorąco oklaskiwany przez wszystkich najstarszy uczestnik konkursu, ciągle pięknie śpiewający pan Antoni Żukowski.

Wszyscy soliści, przedstawiani publiczności przez Veronique Fischer i Henryka Szmarowskiego, dostarczyli nam wielu wzruszających chwil, powodów do radości, a jednocześnie i do zadumy nad wartością życia, wiary, ojczyzny, miłości, rodziny...

„W zamian” otrzymali uznanie wszystkich zebranych oraz trofea i nagrody rzeczowe, przygotowane przez organizatora konkursu przy pomocy sklepu Pintel Jouets (Nation), zaprzyjaźnionej parafii francuskiej i stowarzyszenia „Concorde”. Do grona

sponsorów dołączyć należy dobrze znaną w środowisku polonijnym firmę „Copernic”, dzięki której powstały plakaty, karnety wstępu i ogłoszenia.

Obraz spotkania nie byłby kompletny bez wymienienia całego programu artystycznego, na który złożyły się pieśni religijne i patriotyczne, wspaniale wykonane na rozpoczęcie przez chór „Piast”, chwile poetycko-muzyczne, w tym utwory J. Słowackiego, C. K. Norwida, A. Mickiewicza prezentowane przez T. Różyckiego, K. Walendzika i H. Szmarowskiego, wiersz ku pamięci Mamy, ułożony i mówiony przez H. Skrzypek oraz chwile w towarzystwie dzieci: K. Sławek i M. Walendzika. Były też wiersze wyśpiewane przez Aldonę Nowowiejską i teksty własne, zaprezentowane przez Claude Szewczyka z Yenne (koło Grenoble), oraz malownicze i pełne radości polskie tańce wykonane przez zespół pieśni i tańca „Polonez” ku zadowoleniu obecnych.

Różnorodność artystyczna programu, a także zaopatrzenie bufetu sprawiły, że czas planowany na spotkanie (6 godzin) minął niepostrzeżenie, a chętni do tańca ogłoszonego na zakończenie mogliby przetańczyć całą noc, gdyby nie konieczność opuszczenia wynajętej sali.

Pan Konsul w słowie wstępnym wyraził przekonanie o potrzebie takich spotkań, łączących różne pokolenia, regiony, rodziny wokół kultury polskiej, jak również o ważności działań na rzecz rodzin oraz zapewnił o poparciu władz polskich dla inicjatyw Stowarzyszenia Przyjaciół Rodziny. Na zakończenie zaś członkowie Jury, słowami pani dyrektor Szkoły Polskiej, soliści biorący udział w konkursie oraz liczni obecni ustalili zgodnie, że chcą się spotkać za rok.

Stowarzyszenie podało więc datę następnego konkursowego spotkania: 18 listopada 2000 r. i już zarejestrowało kilka zgłoszeń piosenek, zaś muzycy z zawodu i zamiłowania obiecali swą pomoc w kolejnych przygotowaniach. Pozostaje więc podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia spotkania oraz życzyć dobrej współpracy przy organizacji następnego konkursu.

KATARZYNA R. - KRONIKARZ
FOT. A. ZAWADZKA (MYTHE PRESSE)

PS. Dla zainteresowanych podajemy numer telefonu Stowarzyszenia: 01 48 05 97 44.

OLSZYŃKA GROCHOWSKA

W lutym 1831 r. podwarszawska wydma piachu położona w olchowym lesie stała się miejscem jednej z najbardziej zaciętych bitew Powstania Listopadowego.

Naprzeciw siebie stanęło: 50 tys. żołnierzy rosyjskich, wyposażonych w 172 działa i 36-tysięczne wojsko polskie, ze 114 działami. Zginęło 9400 Rosjan i 6300 Polaków. Do niewoli wzięto ponad 1000 carskich żołnierzy.

Swoją krew w obronie tego miejsca przelali m.in. generałowie Zymirski i Skrzynecki, rany odniósł tu gen. Chłopicki. Nierozstrzygnięte starcie powstrzymało jednak rosyjski atak na tę kluczową pozycję wojsk polskich i pozwoliło powstańczym oddziałom zyskać na pewien czas inicjatywę strategiczną. Nic też dziwnego, że miejsce to stało się ważną narodową pamiątką.

Zniszczony po bitwie las z czasem wycięto, a teren przekształcił się w podmokłą łąkę, które przetrwały do lat międzywojennych. Przetrwiała przez lata sama piaszczysta wydma, na której w czasie patriotycznej uroczystości w 1916 r., z udziałem 100 tys. Polaków, ustawiono krzyż i jedno z drzew olchowych, na którym umieszczono tablicę z napisem: „Jestem już jedyną wnuczką bohaterów z 1831 r. Mam w sobie krew praojców, którzy tu padli. Ludzie nie rańcie mnie. Dajcie żyć radością, że Polska wolna!”.

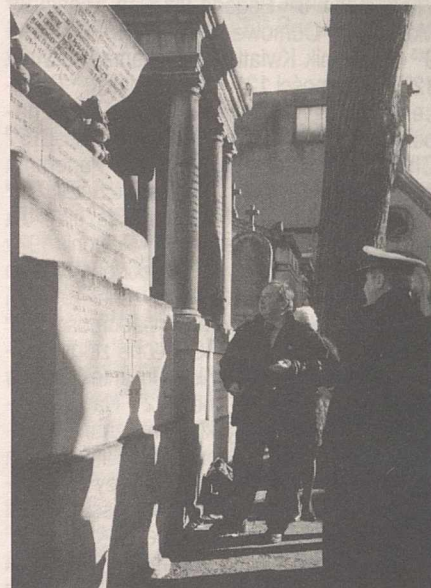
Włączony do Warszawy Grochów stał się w 1936 roku miejscem melioracji tutejszych łąk. Przy kopaniu kanałów natrafiano na liczne pamiątki bitwy i szczątki walczących. W niepodległej Rzeczypospolitej Olszyńska stała się ważnym dla narodu miejscem pamięci. W 1931 r., w patriotycznych uroczystościach związanych z 100-leciem Powstania brało udział 80 tys. ludzi. Postawiono wówczas nowy krzyż i wmurowano akt erekcyjny pod budowę pomnika-mauzoleum. Pod aktem figurowały m.in. podpisy marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta RP, Ignacego Mościckiego. Na budowę mauzoleum brakowało jednak pieniędzy. Po śmierci Marszałka na grochowskich polach odbyła się uroczystość pobrania ziemi z pola bitwy, którą przewieziono do Krakowa i złożono na kopcu Piłsudskiego. Z 1936 r. pochodzi rozporządzenie prezydenta Warszawy St. Starzyńskiego, uznające Olszyńkę Grochowską za miejsce pamięci narodowej walk o niepodległość narodu.



Po II wojnie teren uległ dewastacji. Teren Olszyńki odcięto od Grochowa, w czasie budowy rurociągu wycięto 20 hektarów lasu, a miejsce pamięci oświetliły kolejowe zakłady naprawcze. Ocalenie Olszyńki Grochowskiej jako miejsca pamięci należy zawdzięczać społeczeństwu i Kościołowi. Od lat 60 starano się upamiętniać kolejne rocznice bitwy. W 150 rocznicę, na Mszy św. celebrowanej przez kapelana AK, ks. W. Karłowicza pojawiły się znów tysiące ludzi i oficjalne delegacje. Krąg Pamięci Narodowej, który przez dziesięciolecia walczył o ocalenie tego miejsca, podjął inicjatywę kontynuacji idei międzywojennej i budowy w Olszynie Grochowskiej mauzoleum bitwy.

Prezes Kręgu Pamięci Narodowej Stefan Melak, działacz m.in. Komitetu Katyńskiego, stara się do idei budowy mauzoleum na Grochowie zarazić jak największą ilość osób. W listopadzie 1998 roku zainicjował akcję Ocalenia Olszyńki składając na tym miejscu ziemię pobraną z pól bitewnych oręża polskiego. Pod aktem ocalenia znalazły się m.in. podpisy prymasa Polski Józefa kard. Glempa, premiera Jerzego Buzka, marszałków Senatu i Sejmu, przewodniczącego NSZZ Solidarność - Mariana Krzaklewskiego oraz licznych polityków, urzędników państwowych i samorządowych, działaczy społecznych.

Niestrudzony Stefan Melak w 169-tą rocznicę Powstania Listopadowego zawiązał także do Paryża. Dzięki staraniom Kręgu Pamięci Narodowej i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji na paryskim cmentarzu Montmartre miała miejsce pod koniec listopada tego roku miła uroczystość złożenia tu urny z zie-



mią z pola bitwy w Olszynie Grochowskiej i kwiatów na grobach spoczywających tu żołnierzy Powstania Listopadowego. Modlitwę w ich intencji poprowadził ks. Józef Bodziony z Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. W uroczystościach, poza członkami SPK, wziął także udział przedstawiciel ambasady RP w Paryżu, komandor J. Cempa.

Stefan Malak zabrał z sobą do Polski symboliczną ziemię z grobów powstańczych z cmentarza Montmartre, ziemię, która zostanie złożona w Olszynie.

Paryskie uroczystości upamiętniające Powstanie Listopadowe zakończyły się w Domu Kombatanta im. gen. Wł. Andersa, gdzie gość z kraju zaprezentował historię bitwy i dzieje inicjatyw pragnących upamiętnić podwarszawskie pole walki z 1831 roku.

Opr. BUS

FOT.: ARCHIWUM I IRENA WAHL-DAMASIEWICZ

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie,
trwała, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27;
06 85 38 11 74 -
Agnieszka.



Stuletnia
tradycja
zobowiązuje

KONKURS 99 - Nowi Klienci
Nagroda... podróż do Wenecji

UBEZPIECZENIA

Grażyna Lubicz-Fernandes

3, rue des Alouettes
95160 MONTMORENCY
Tél : 01 39 64 38 36; 06 09 11 66 49
(z dojazdem do domu / pracy)

«La Suisse»

Assurances (France)

Wszystkie branże ubezpieczeń
Mienie, działalność, osoby...

PROMOCJA 99 -
ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne

TV POLONIA

27 XII/99 - 9 I/2000

PONIEDZIAŁEK 27.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 9⁰⁰ Klan - serial 9²⁰ Mój ślad 9³⁰ Domowe przedszkole - dla dzieci 9⁵⁵ Pułkownik Kwiatkowski - komediodramat 12⁰⁰ Wiadomości 12⁴⁵ Klan - serial 13³⁰ Dom - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyznopolszczyzna 15²⁵ Poezja czytana inaczej 15⁵⁰ Chwila ze sztuką - program 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Południk 19-ty - magazyn geograficzny 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁰ Mój ślad 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Stracone złudzenia - dramat 21⁴⁰ Wspomnienie o Julianie Tuwimie 22²² Panorama 22⁵⁵ Sport 22⁵⁵ Na czasie - reportaż 23²⁵ Chopin jakiego nie znamy - program 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Miś Kudłatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Stracone złudzenia - dramat 3⁴⁰ Wspomnienie o Julianie Tuwimie 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Na czasie - reportaż 5²⁵ Chopin jakiego nie znamy - program.

WTOREK 28.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Publicystyka kulturalna 9⁰⁰ Klan - serial 9²⁰ Mój ślad; 9³⁰ Rodzina Leśniewskich - serial 10⁰⁰ Stracone złudzenia - dramat 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Magazyn ekumeniczny 13³⁰ Sportowy tydzień 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą - program 15²⁵ Program red. wojskowej 15⁴⁵ Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rodzina Leśniewskich - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁰ Mój ślad 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Jan Serce - serial 20⁵⁰ Forum Polonijne - program 22⁰⁰ Salon lwowski - reportaż 22¹⁵ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Moja Moskwa - film dok. 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody myszki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Jan Serce - serial 2⁴⁵ Forum Polonijne - program 4⁰⁰ Salon lwowski - reportaż 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Moja Moskwa - film dok.

ŚRODA 29.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴¹ Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁵⁵ Mój ślad 10⁰⁰ Jan Serce - serial 10⁴⁵ Forum

Polonijne - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Reportaż 12⁴⁵ Klan - serial 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Program krajoznawczy 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego - lekcja 17 15⁴⁰ Fotografia według... - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁰ Mój ślad 17⁴⁵ Magazyn olimpijski 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20⁵⁰ Piosenki z autografem - program 21³⁵ Forum Polonijne - odpowiedzi na pytania 22¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program 23⁴⁵ Publicystyka kulturalna 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krecik - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Sukces - serial 2⁵⁰ Piosenki z autografem - program 3³⁵ Forum Polonijne - program 4¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - program 5⁴⁵ Publicystyka kulturalna.

CZWARTEK 30.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Salon lwowski - reportaż 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - dla dzieci 9⁵⁵ Mój ślad 10⁰⁰ Sukces - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 13⁵⁵ Magazyn turystyczny 14¹⁵ Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 14³⁰ Skarbiec - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Karnawał góralski - program 15³⁵ Gwiazdy Eurofolku - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - dla dzieci 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18³⁵ Mój ślad 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Ławeczka 21²⁰ Abecadło kina: Melodramat - reportaż 21⁴⁰ Wielka sztuka Stefana Stuligroza: W.A. Mozart - „Msza Koronacyjna C - dur K.V. 317” - koncert 22¹⁵ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Ławeczka 3²⁰ Abecadło kina: Melodramat - reportaż 3³⁵ Wielka sztuka Stefana Stuligroza: W.A. Mozart - Msza koronacyjna 4⁰⁵ Mój ślad 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 31.12.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Ludzie listy piszą 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Mikołaj w dyskotekce - dla dzieci 10⁰⁰ Siedlisko - serial 11⁰⁰ Klasyka w

animacji 11⁵⁰ Wieści polonijne 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Partum de facto - film 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Teatr familijny: Bajki czyli obrazki z dziecinnego pokoju 13⁴⁵ Egzotyczne lato z Tercetem 14⁰⁰ IV Międzynarodowy Festiwal Sztuki Cyrkowej 14⁴⁵ Sylwester w TV Polonia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Karnawał po polsku - reportaż 15³⁵ Mikołaj w dyskotekce 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16⁵⁵ Sylwester w TV Polonia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jestem zakochana - śpiewa Grażyna Brodzińska 18⁰⁰ Sylwester w TV Polonia 18²⁰ Hity satelity 18³⁵ Sylwester w TV Polonia 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Orędzie noworoczne Prezydenta RP 20¹⁰ Sami swoi - komedia 21³⁰ Sylwester w TV Polonia 21⁴⁰ Tango - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Zenon Laskowik - fragmenty programów 23⁴⁵ W sylwestrowym rytmie - program rozrywkowy 0⁰⁰ Sylwester w TV Polonia - powitanie Nowego Roku 0⁰⁵ Girl Guide - komedia 1³⁵ Muzyczny Festiwal - Łańcut '99 2³⁵ Sami swoi - komedia 3⁵⁵ Złotopolscy - serial 4²⁰ Orędzie noworoczne Prezydenta RP 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Tango - program rozrywkowy.

SOBOTA 01.01.2000

6⁰⁰ W labiryncie /2/ - serial 7³⁰ Klan /3/ - serial 9¹⁰ Małe musicale - dla dzieci 9³⁵ Spotkanie z Wielką Orkiestrą Symfoniczną - koncert 10³⁰ Trójka hultajska - komedia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Panna z mokrą głową - film 13⁴⁵ Egzotyczne lato z Tercetem - cz. II 14³⁵ Przejemy to jeszcze raz (wydarzenia sportowe 1999 roku) 15²⁰ Sława to nie żart - popularne arie operowe i operetkowe 16⁰⁰ Lwów - Tam i u mnie - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teatr muzyczny 18¹⁰ Andrzej Seweryn aktor - film dok. 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Nie ma mocnych - komedia 21³⁰ XI Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych 22³⁰ Panorama 23⁰⁰ Muzyczny Festiwal - Łańcut '99 / cz. 2 / 23⁵⁰ Polacy w Detroit - reportaż 0³⁰ Przejemy to jeszcze raz (wydarzenia sportowe 1999 roku) 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Nie ma mocnych - komedia 3³⁰ XI Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych 4³⁰ Panorama 5⁰⁰ Teatr muzyczny.

NIEDZIELA 02.01.2000

6⁰⁰ Niespotkanie spokojny człowiek - komedia 7⁰⁰ Słowo na niedzielę 7⁰⁵ Hubertus - reportaż 7²⁵ Lalki świata - reportaż 7³⁵ Złotopolscy /2/ - serial 8²⁵ Zwierzątka ze sklepiku - dla dzieci 8⁵⁰ Ala i As - dla dzieci 9¹⁵ Rok Bachowski 10¹⁵ Znachor - melodramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12³⁰ Teledyski na życzenie 12⁴⁰ Cieszyńskie kołędowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr familijny: Chmura na sznurku 14³⁰ Człowiek dwóch kontynentów - film dok. 15⁰⁰ Program rozrywkowy 16⁰⁵ Magazyn Polonijny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Kochaj albo rzuć - komedia 21⁵⁵ Chico Castillo i Gipsy Sound - program rozrywkowy

22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jubileusz Krzysztofa Krawczyka 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Program rozrywkowy 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kochaj albo rzuć - komedia 3⁵⁵ Polacy w Detroit - Reportaż 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Jubileusz Krzysztofa Krawczyka.

PONIEDZIAŁEK 03.01.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Program dla dzieci 10⁰⁰ Kochaj albo rzuć - komedia 12⁰⁰ Wiadomości 12⁴⁵ Klan - serial 13³⁰ Dom - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Gawędy historyczne - reportaż 15⁵⁰ Tani program o poezji 16⁰⁰ Panorama 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kto ty jesteś - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Przygoda noworoczna - film obyczajowy 21¹⁵ Mała rzecz a cieszysz 21³⁵ Biografie: Chmielewska Joanna 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 23³⁰ Mity 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Miś Kudłatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Przygoda noworoczna - film obyczajowy 3¹⁵ Mała rzecz a cieszysz 3³⁵ Biografie: Chmielewska Joanna 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny 5³⁰ Mity.

WTOREK 04.01.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Publicystyka kulturalna 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Rodzina Leśniewskich - serial 10⁰⁰ Przygoda noworoczna - film obyczajowy 11¹⁵ Mała rzecz a cieszysz 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Magazyn ekumeniczny 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą - program 15²⁵ Program redakcji wojskowej 15⁴⁵ Mickiewiczowskie gawędy 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rodzina Leśniewskich - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Jan Serce - serial 21³⁰ Program publicystyczny 22⁰⁰ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 22¹⁵ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Portrety - reportaż 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody myszki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Jan Serce - serial 3³⁰ Program publicystyczny 4⁰⁰ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Ze sztuką na ty.

ŚRODA 05.01.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁵⁵ Jan Serce - serial 11²⁵ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12⁴⁵ Klan - serial 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Program krajoznawczy 14¹⁵ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska - pro-

gram 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 16⁰⁰ Panorama 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20⁵⁰ Wielcy, więksi, najwięksi - program rozrywkowy 21⁴⁰ Program publicystyczny 22¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - Program publicystyczny 23⁴⁵ Publicystyka kulturalna 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krecik i parasol - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Sukces - serial 2⁵⁰ Wielcy, więksi, najwięksi - program rozrywkowy 3⁴⁰ Program publicystyczny 4¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - Program publicystyczny 5⁴⁵ Publicystyka kulturalna.

CZWARTEK 06.01.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Rozmowy Jerzego Markuszewskiego 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - dla dzieci 10⁰⁰ Sukces - serial 11⁰⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 13⁵⁵ Magazyn turystyczny 14¹⁵ Mickiewiczowskie gawędy 14³⁰ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Od Szopki do Teatru Lalek - reportaż 15³⁰ Marta - reportaż 15⁴⁰ Grać można na wszystkim - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - dla dzieci 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Złota Setka Chłopcy 21³⁵ Horror - Reportaż 21⁵⁵ Mischa Maisky gra Bacha 22¹⁵ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Maurycy i Hawranek - serial 1³² Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2:01 Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Złota Setka Chłopcy 3³⁵ Horror - Reportaż 3⁵⁵ Mischa Maisky gra Bacha 4¹⁵ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 07.01.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Giełda 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Domowe przedszkole - dla dzieci 10⁰⁰ Czy ktoś mnie kocha w tym domu - film fab. 10⁵⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Program publicystyczny 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Wieści polonijne 14⁰⁵ Credo - magazyn katolicki 14³⁰ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na haczyku - magazyn wędkarski 15²⁵ Fotografia według... program 15⁵⁰ Akademia wiersza 16⁰⁰ Panorama 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Program dla dzieci 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiado-

mości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20¹⁰ Turniej przedolimpijski w siatkówce mężczyzn 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfony co z ciebie wyrosnie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Turniej przedolimpijski w siatkówce mężczyzn 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 5¹⁵ Program rozrywkowy.

SOBOTA 08.01.2000

6⁰⁰ W labiryncie /2/ - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia / dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan /3/ - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Hity satelity 9⁴⁵ Publicystyka kulturalna 10⁰⁰ Film dokumentalny 11⁰⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Akademia Pana Kleksa - filmbab. 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn kulturalny 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Szalenstwa panny Ewy - serial 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ A to Polska właśnie - reportaż 18¹⁵ Czerdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Kingsajz - komedia 21⁴⁵ Przeżyj to sam - piosenki z lat 80 - widowisko muzyczne 22³⁵ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Rawa Blues Festiwal'99 23⁵⁵ Sportowa sobota 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Czerdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kingsajz - komedia 3⁴⁵ Przeżyj to sam - piosenki z lat 80 - widowisko muzyczne 4³⁵ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ A to Polska właśnie - reportaż.

NIEDZIELA 09.01.2000

6⁰⁰ Czerdziestolatek - serial 6⁵⁵ Teledyski na życzenie 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ U siebie 7⁴⁰ Złotopolscy /2/ - serial 8³⁰ Zwierzątka ze sklepiku - dla dzieci 8⁵⁵ Ala i As - dla dzieci 9²⁰ Niedzielne muzykowanie 10¹⁰ Reportaż 10³⁰ Profesor Wilczur - dramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn katolicki 12³⁰ Lucik - malarz ludzików 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wieści polonijne 14¹⁵ Teatr familijny: Wagary z kosmitą 15¹⁰ Teledyski na życzenie 15²⁰ Program krajoznawczy 15⁴⁵ Podwieczorek... z Polonią - program rozrywkowy 16³⁰ Magazyn Polonijny z Łotwy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Autoportret z kochanką - film fab. 21²⁰ Mazurska Biesiada Kabaretowa 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40 - program muzyczny 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Podwieczorek... z Polonią - program rozrywkowy 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Autoportret z kochanką - film fab. 3²⁰ Mazurska Biesiada Kabaretowa 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40 - program muzyczny.



UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ °	ŚLUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ °
KONIN °	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

° - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola
 Pologne

Komfort

Voyages Maisonneuve
 Feurs (42)



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON 03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY 03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07	METZ 03 87 66 84 80
AVIGNON	04 90 62 57 17	
ROANNE	04 77 71 44 90	

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

FIRMA SZUKA:

* WYKWALIFIKOWANYCH ELEKTRYKÓW
 z uregulowanym pobytom we Francji. TEL. 01 30 32 69 26.

ANTIQUITES du PONT NEUF
 MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
 ekspertyza-wycena kupno-sprzedaj

poszukujemy także obrazów malarzy polskich
 i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

TŁUMACZ

* j. francuskiego - tłumaczenia, formalności - t. 01 45 60 01 41.

SPRZEDAM:

* WILLEŃ w rezydencji pod Paryżem - t. 01 47 02 14 46.

LEKCJE

* Lekcje (wszystkie poziomy), tłumaczenia: j. francuski, polski,
 rosyjski - t. 01 48 07 16 04.

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
 KURSY J. FRANCUSKIEGO

5, rue Sthrau, 75013 Paris
 ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
 90, rue Anatole France, 92290 CHÂTENAY-MALABRY
 lub 4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)
 tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com)



**SPECJALNA
ZNIŻKA!!**

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. **Nowe grupy od 10 stycznia.**

ZAPISY I INFORMACJE:
01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 15 GRUDNIA

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr; www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski; Zespół:
br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ!!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Kalisz, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI: - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.
tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok 325 Frs Czekałem
 Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość,
która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie...

(Redemptor Hominis 21)

"GŁOS WOLNOŚCI"



JAN PAWEŁ II